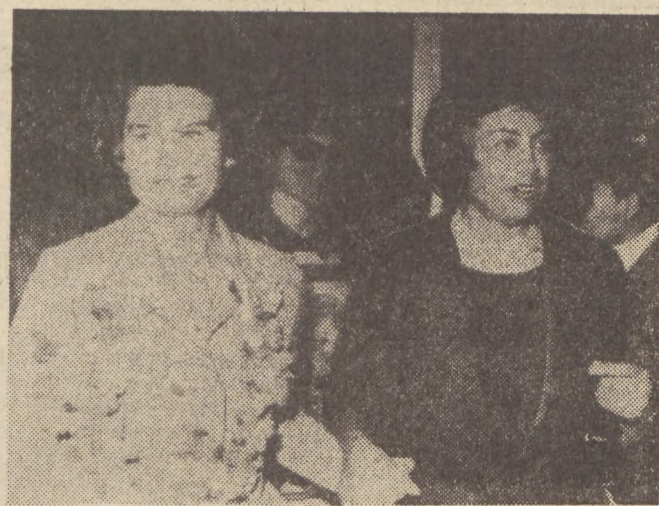




Przebywająca w ZRA kosmonautka radziecka Walentyna Nikolajewa-Tiereszakowa spotkała się w Kairze z członkinią Arabskiego Związku Socjalistycznego.

Na zdjęciu: W. Nikolajewa-Tiereszakowa (z lewej) i przedstawicielka AZS Dr. Hekmat Abu Zeid.

CAF - Interphoto

Konferencja prasowa w Kairze

KAIR (PAP)

We wtorek w Kairze odbyła się konferencja prasowa przebywających tu z wizytą kosmonautów radzieckich Walentyny Nikolajewej-Tiereszakowej, Andrianę Nikolajewą i Witalija Siewastjanowa, na którą przybyli liczni przedstawiciele prasy krajowej i zagranicznej. W imieniu delegacji kosmonautów radzieckich Walentyna Nikolajewa-Tiereszakowa serdecznie podziękowała prezydentowi ZRA, Sadatowi za umożliwienie radzieckim kosmonautom zapoznania się z osiągnięciami narodu egipskiego.

Lot statku kosmicznego „Apollo-14”

W strefie przyciągania księżycowego

WASZYNGTON (PAP)

Załoga „Apollo-14” kontynuuje lot. Na krótko przed nocą z poniedziałku na wtorek kosmonauci przebudzili się po 10-godzinnej snu. Kierownictwo lotu poinformowało ich wówczas, iż mimo zakłóceń przy cumowaniu podczas operacji zmiany położenia, lądowanie na Srebrnym Globie odbędzie się zgodnie z ustalonym programem.

W ośrodku lotów kosmicznych w Houston odbyła się konferencja prasowa, podczas której przedstawiciele NASA

stwierdzili, że w drodze powrotnej po starcie z Księżyca kabina macierzysta „Kitty Hawk” i pojazd księżycowy „Antares” będą musiały dokończyć jeszcze raz cumowania. Oświadczyli oni również, iż sprawdzenie i próby przeprowadzone na pokładzie statku

(Dokończenie na str. 2)

Jak już informowaliśmy, 31. I. z Przylądka Kennedy'ego na Florydzie wystartował statek kosmiczny „Apollo-14”. Na pokładzie statku znajdują się trzej astronauty amerykańscy A. Shepard, E. Mitchell i S. Roosa.

CAF - Unifax

Dalsza i niebezpieczna eskalacja agresji USA

Desant spadochroniarzy na Laos

★ KONCENTRACJA SIŁ AMERYKAŃSKO-SAJGOŃSKICH

HANOI, TOKIO, PARYŻ (PAP)

W poniedziałek nastąpił dalszy krok w eskalacji amerykańskich działań wojennych na terenie Indochin — wiele tysięcy spadochroniarzy południowowietnamskich zostało przerzuconych do Laosu południowego.

Informacje napływające od kilku dni z Indochin wskazywały na przygotowywanie sił amerykańskich i południowowietnamskich do akcji militarnej w Laosie. Obserwatorzy zwracali uwagę na niezwykle nasilenie amerykańskich nalotów bombowych w południowej części Laosu i masową koncentrację sił lądowych amerykańsko-sajgońskich wzdłuż granicy wietnamsko-laotańskiej. Równocześnie w Zatoce Tonkińskiej stacjonują trzy lotniskowce siódmej floty USA służące jako bazy dla 200 myśliwców bombardujących.

Agencja sił patriotycznych Laosu podała, że siły zbrojne Pathet Lao zestrzeliły trzy samoloty amerykańskie. Rzecznik dowództwa woj-

skutek tego wody rzeki wystąpiły z koryta i zalały tereny 22 gospodarstw, z których trzeba było ewakuować 38 osób.

Sytuacja na Wiśle powyżej Duninowa powoli wraca do normy. Uszkodzony most w Wysogrodzie jest już naprawiany i wkrótce zostanie na nim przywrócony ruch. Również na zamkniętej w ostatnich dniach szosie Jabłonna — Nowy Dwór wznowiony został ruch.

Natomiast lokalnie, na odcinku od ujścia Lewca do Wyszkiwa zaczyna występować z brzegów Bug.

Woda ustąpiła z Doliny Rajszewskiej

WARSZAWA (PAP)

W nocy z poniedziałku na wtorek część zatoru lodowego na Wiśle w rejonie Rajszewa spłynęła korytem rzeki. Ustąpiła woda zalewająca dotychczas Dolinę Rajszewską.

Ewakuowani z tych okolic ludzie będą mogli wkrótce wrócić do swych domostw. Po została jeszcze część zatoru bombardowały od rana 4 śmigłowce. Płynące Wisłą zwalony kry utworzyły w nocy nowy zator na granicy woj. warszawskiego i bydgoskiego, w rejonie miejscowości Duninów po-

Wzrost. Gostynin. Wzbranie na

DLA KRAJU, DLA SIEBIE

Dodatkowa produkcja i cenne prace społeczne

(Inf. wł.)

Ludzie pracy woj. koszalińskiego w odpowiedzi na apel górników i hutników, podejmują zobowiązania o wykonaniu dodatkowej produkcji na rynek oraz deklarują cenne prace społeczne.

Pracownicy Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Wałczu postanowili w I kwarta-

le br. zwiększyć produkcję sera gouda o 23,8 tys. kg i wyprodukować 70 kg nowego gatunku sera (podlaskiego).

W Fabryce Rękawiczek i Odzieży Skórzanej w Miastku 38 pracowników działu głównego mechanika pierwszą nie dzielę lutego br. poświęci na remont maszyn.

W Zakładzie Naprawy Mechanizacji Rolnictwa w Słupsku postanowiono w I kwartale br. ponad plan wyremontować 100 silników do ciągnika ursus. Natomiast w czynnie społecznym załoga tego zakładu zobowiązała się przebudować urządzenia socjalne dla uczniów oraz zaadaptować magazyn na salę śniadaniową. (Amper)

Do zakładów pracy, które realizują dodatkowe zadania w produkcji poszukiwanej na rynku dołączyły ostatnio także załogi Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Hodowli Zwierząt Zarodowych.

Ośrodki KPHZZ zgrupowane w powiatach koszalińskim,

ślawieńskim i słupskim zobowiązały się w bieżącym półroczu dostarczyć ponad plan 150 tys. litrów mleka, 180 sztuk bydła rzeźnego w klasie eksportowej i 3 tony drobiu. Gospodarstwa te zwiększą również dostawy zwierząt hodowlanych: loszek i knurków o 60 sztuk, zaś jaiłówek zacielenych o 80 sztuk. Jednocześnie postanowiono znacznie zwiększyć stan pogłowia hodowlanego w ośrodkach, np. trzody chlewnej o 1200 sztuk. (S)

TELEGRAFICZNYM WSKRÓCIE

POSIEDZENIE PREZYDIUM LK

★ WARSZAWA

W Warszawie obradowało Prezydium Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Jednym z podsta- wowych tematów obrad było rozpatrzenie możliwości rozwoju usług i pracy chałupniczej dla kobiet.

ROZMOWY NA KREMLU

★ MOSKWA

Na Kremlu kontynuowane były wczoraj rozmowy Leonida Breżniewa, Nikołaja Podgornego i Aleksieja Kosyginina z syryjską delegacją partyjno-rządową, na czele której stoi Hafez Asad. Delegacja przybyła do Moskwy 1 lutego.

Problemy Bliskiego

Wschodu

Pilna nota ZRA do Jarringa

★ Zakończenie rozmów syryjsko-radzieckich

KAIR, MOSKWA (PAP)

We wtorek na Kremlu zostały zakończone rozmowy między Leonidem Breżniewem, Nikołajem Podgornym oraz Aleksiejem Kosyginem a syryjską delegacją partyjno-rządową, na czele z Hafezem Asadem.

Rozmowy odbywały się w atmosferze przyjaźni i szczerości. Na temat przebiegu rozmów zostanie opublikowany wspólny komunikat.

Dziennik „Al-Ahram” pisze w numerze wtorkowym, że pilna nota ZRA do mediatora ONZ ambasadora Gunnara Jarringa wyraża stanowisko Kairu wobec rozmów pod auspicjami Jarringa w sprawie wcielenia w życie rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 22 listopada 1967 r.

W nocy tej ZRA odpowiada na dwie noty Izraela wysłane od chwili wznowienia misji Jarringa w grudniu ub. roku.

ZRA prosi, aby z tekstem noty zostali zaznajomieni członkowie Rady Bezpieczeństwa.

Notę egipską przekazał w poniedziałek ambasadorowi

(Dokończenie na str. 2)

Odbudowa Zamku Królewskiego

Apel Polaków z NRF do rodaków w świecie

WARSZAWA (PAP)

Z kraju i zagranicy napływają dalsze informacje o szerokim odzewie, z jakim spotkała się decyzja odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie.

Związek Polaków w NRF „Zgoda” podjął akcję na rzecz społecznej odbudowy zamku. W apelu skierowanym do Polonii rozsyłanej w świecie Związek Polaków w NRF pisze:

„Apelujemy do wszystkich Polaków w całym świecie o poparcie inicjatywy odbudowy Zamku Królewskiego w Warszawie — symbolu więzi narodowej. Popierając piękną i słuszną decyzję władz Polski Ludowej — jesteśmy przekonani, że odbudowa zamku jest sprawą ogólnonarodową Polaków w kraju i na całym świecie”. Tak jak nie ma historii Polski bez Warszawy, tak nie ma Warszawy bez zamku. Apelowujemy do Polonii świata, aby świadoma poczucia więzi narodowej nie szczędziła funduszy, trudu i moralnego poparcia dla idei odbudowy i pełnej rekonstrukcji naszego „Zamku”.

Rozmowa z Heleną J. nie wyjaśnia do końca motywów, które spowodowały jej jedyną na przestępstwa drogę, ujawnia jedynie symptomy zła. Jest wiele momentów w życiu syna, których ona sama wręcz nie może pojąć.

Entuzjastyczny aplauz dla „Mazowsza” w Waszyngtonie

WASZYNGTON (PAP)

Burliwymi oklaskami i wielokrotnymi wołaniami o „bis” przyjmowała waszyngtońska publiczność występ zespołu „Mazowsze” w miejscowym „Constitution Hall”. Dziennik „Washington Post” w entuzjastycznej recenzji pisze, że „Mazowsze” jest jednym z najbardziej urzekających, barwnych i żywych zespołów na świecie!

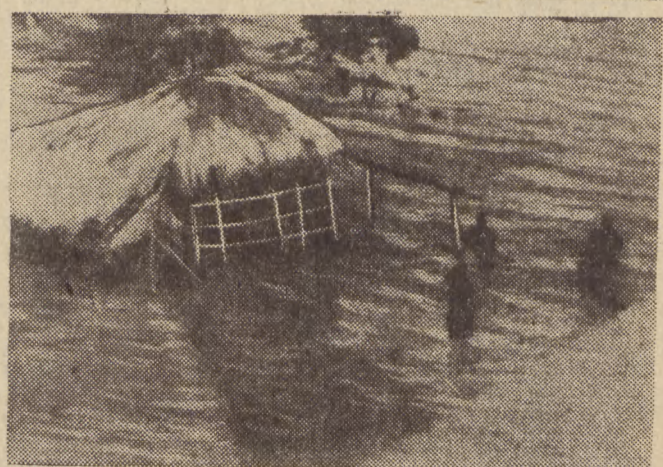
„Mazowsze” po występie w Waszyngtonie wyruszyło w dalsze tournée po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie. W czasie pobytu w stolicy Stanów Zjednoczonych delegacja zespołu w towarzyszącej przedstawicielce ambasady PRL odwiedziła grób Ignacego Paderewskiego i złożyła na nim wieńiec.

Teatr ten po przeniesieniu polskich oficerów do obozu II D Grossborn (Kłomino, powiat Szczecinek) działał tam do połowy stycznia 1945 r., tj. do momentu ewakuacji obozu.

Konie ruszają z kopyta. Kałkłada mknij na stronę Bukowa. Zajazd na gospodarstwo... Scena niemal żywcem wyjęta z pewnych poetycko przedstawionych wydarzeń z 1811 r.

Te fragmenty pochodzą z nowego, lutowego wydania miesięcznika

POBRZEŻE



Na skutek cyklonu Felicia, który przeszedł nad Mozambikiem 28 I, olbrzymie tereny tego kraju znalazły się pod wodą. Do tej pory liczba ofiar kataklizmu nie jest znana.

Na zdjęciu: pozostali przy życiu mieszkańcy wioski w okręgu Zambesia oczekują na żywność zrzucając z helikoptera.

CAF - Photofax

24 GODZINY

W KRAJU...

* **PIOTR JAROSZEWICZ** przyjął przedstawicieli instytucji i organizacji najaktywniej uczestniczących w Narodowym Spisie Powszechnym — 1970 r. W imieniu rządu premier P. Jaroszewicz złożył serdeczne podziękowania wszystkim, którzy uczestniczyli w pracach spisowych, oraz całemu społeczeństwu za pomoc i obojętną postawę wykazaną w czasie spisu.

* **WYSTĘPUJĄC PRZED KAMERAMI TV** min. T. Kunicki poinformował m. in., że przemysł lekki dostarczy w br. na rynek dodatkowo m. in. 2,5 mln sztuk wyrobów dziewiarskich, 2 mln par pończoch, 1 mln metrów tkanin jedwabnych; znacznie wzrosło też produkcja artykułów niemowlęcych i dziecięcych oraz niektórych wyrobów z elastylu.

* **ZESPÓŁ WARSZAWSKIEGO BIURA PROJEKTÓW BUDOW NICTWA OGÓLNEGO** postanowił wykonać w czynie społecznym dokumentację techniczną niezbędną dla odbudowy Zamku w Warszawie. Wytwórnia Filmów Dokumentalnych przygotowuje pógodzinny „dokument” o dziejach zamku.

...I NA ŚWIECIE

* **W PRZESŁANYM KONGRESOWI USA** raporcie ekonomicznym prezydent Nixon stwierdza, że w minionym roku znaczący wzrost kosztów utrzymania, a równocześnie, wzrost bezrobocia. Prezydent zapowiada iż w roku 1971 sytuacja gospodarcza ulegnie poprawie.

* **W STOLICY JAPONII** rozpoczęła się 2-dniowa międzynarodowa konferencja w sprawie żegludgi morskiej. W konferencji biorą udział przedstawiciele głównych państw odgrywających decydującą rolę w żegludze morskiej, w tym 12 krajów europejskich oraz Japonia.

PROBLEMY BLISKIEGO WSCHODU

Jutro o północy wygasa porozumienie o zawieszeniu ognia

(Dokończenie ze str. 1)

Jarringowi stały przedstawiciel ZRA w ONZ, El-Zajāt. Również w poniedziałek Zajāt odbył rozmowy z sekretarzem generalnym ONZ U Thantem oraz stałym przedstawicielem USA w ONZ, Yostem, który w lutym sprawuje funkcję przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa.

Rzecznik dowództwa Palestyńskich Sił Rewolucyjnych oświadczył, w poniedziałek wieczorem w Kairze, że partycypanci wykołobili w niedzielę z raeli pociąg zmierzający do Hajfy. Wiele osób zostało zabitych lub rannych.

We wtorek przed południem w Kairze rozpoczęło się posiedzenie Krajowej Rady Obrony ZRA, w którym wziął udział prezydent Anwar Sadat.

Poszukiwani świadkowie zbrodni hitlerowskich

Główna Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce poszukuje świadków, byłych więźniów podobozów koncentracyjnych „Wuestegiersdorf” i „Maerzbachtal” — obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen. Szczególnie chodzi o osoby, które mogły udzielić informacji o losach lekarzy tych podobozów dr Heinricha Rindfleisch, ur. 3 marca 1916 r.

Zainteresowani proszeni są o zgłoszenie się pisemnie na adres Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, Warszawa, Al. Ujazdowskie 11, względnie telefonicznie na numer 28-44-31 wewn. 553.



Na 712. grę wpłynęło 88437 zakładów. Ogółem stwierdzono 7484 wygrane, w tym z sześcioma trafieniami — 1 w wysokości 70 983 zł, z pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową — 1 w wysokości 14 450 złotych, z pięcioma trafieniami — 27 po 1184 zł, z czterema trafieniami — 771 po 43 złotych, z trzema trafieniami — 6684 po 5 zł.

Główna wygrana padła w Koszalinie w PO 100.

Wygrana z pięcioma trafieniami z liczbą dodatkową padła w Szczecinie w PO 9.

Wygrane z pięcioma trafieniami stwierdzono: 16 w woj. szczecińskim i 11 w woj. koszalińskim.

Kolejne losowanie odbędzie się w Szczecinie, w sali Prez. WRN, o godz. 12.

K-350

X Kongres MZS

PRAGA (PAP)

Dziś rozpoczyna w Bratysławie obrady X jubileuszowy Kongres Międzynarodowego Związku Studentów. Związek ten powstał w Czechosłowacji w 1946 roku, a stolica CSRS jest siedzibą jego sekretariatu.

Na kongresie wiele uwagi poświęci się sytuacji w Wietnamie, Kambodży i Laosie. Drugą ważną sprawą będą przygotowania do jubileuszu 25. rocznicy założenia Między narodowego Związku Studentów.

Na kongres zostały zaproszone organizacje MZS z 87 krajów oraz przedstawiciele narodowych związków studentów i różnych międzynarodowych federacji demokratycznych, a także obserwatorzy z UNESCO.

Odwołane spotkanie ambasadorów „czwórki”

BONN (PAP)

Spotkanie radców ambasad czterech wielkich mocarstw, które odbyć się miało we wtorek w Berlinie Zachodnim, dla przygotowania kolejnego spotkania ambasadorów „czwórki” w sprawie Berlina Zachodniego (wyznaczonego na 9 lutego) zostało anulowane przez trzy państwa zachodnie. Wiadomość tę zakomunikował we wtorek rzecznik państw zachodnich. Nie podał on przyczyn tej decyzji.

Kolejne spotkanie sekretarza stanu przy Radzie Ministrów NRD Michaela Kohla oraz sekretarza stanu w Federalnym Urzędzie Kancelarii Egona Baha zostało przyspieszone o jeden dzień. Jak zakomunikował we wtorek rzecznik rządu NRD, Ruediger von Wechmar, Bahr i Kohl spotkają się dzisiaj w Bonn. Delegacja NRD przybędzie do Bonn samolotem.

W SKRÓCIE

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU W UGANDZIE

* PARYŻ

Szef rządu wojskowego Ugandy, gen. Idi Amin ogłosił we wtorek decyzję o rozwiązaniu parlamentu, co praktycznie połączyło go z sobą zawiązanie konstytucji, która obowiązywała do tej pory.

WIZYTA W RUMUNII

* BONN

W Bonn podano oficjalnie do wiadomości, że prezydent NRF Gustav Heinemann złoży wizytę państwową w Rumunii w dniach od 17 do 19 maja br. na zaproszenie przewodniczącego Rady Państwa SRR Nicolae Ceausescu, który przebywał w Bonn w czerwcu ubr.

Kolizja u wybrzeży Francji

PARYŻ (PAP)

W nocy z poniedziałku na wtorek u północnych wybrzeży Francji doszło do zderzenia francuskiej atomowej łodzi podwodnej „Redoubtable” z tawlerem. Według pierwszych doniesień, kolizja nie spowodowała znacznych uszkodzeń łodzi i mogła ona kontynuować dalszą rejs. Natomiast tawler zatonął. Jego 6-osobowa załoga została uratowana.

„Piszący” telefon

TOKIO (PAP)

Japończycy zadziwiają świat tempem postępu w elektronice. Jedną z firm japońskich — „Matsushita Electric Industrial” z Osaki opracowała urządzenie do jednoczesnego przekazywania głosu ludzkiego oraz informacji na piśmie.

Taki „piszący” telefon — pierwsze tego typu urządzenie na świecie — potoczony jest z odbiornikiem pojedynczym kablem telefonicznym. Urządzenie u-

możliwia osobom rozmawiającym wykonywanie rysunków lub notatek precyzyjnych bliżej temat konwersacji.

Całe urządzenie ma wymiary walizkowej maszyny do pisania, rysunki wykonywane na niewielkiej tabliczce, wyświetlane są natychmiast na ekranie aparatu sprzężonego po drugiej stronie linii. Nowe urządzenie przechodzi intensywne próby eksploatacyjne; nie rozpoczęto jeszcze jego seryjnej produkcji.

Dalsza eskalacja agresji USA w Indochinach

(Dokończenie ze str. 1)

Reżim Lon Nola rozpoczął zakrojoną na szeroką skalę operację wojskową, której celem jest odrzucenie oddziałów patriotycznych z okolic Phnom Penh. Operacja tą kieruje gen. Hou Hang Sin, odpowiedzialny za bezpieczeństwo kambodżańskiej stolicy.

Agencja Reutersa informuje, że Patet Lao zwróciło się do Związku Radzieckiego i W. Brytanii — współprzewodniczących Konferencji Genewskiej z 1962 r. — w sprawie neutralności Laosu informując, iż wojska amerykańskie i sajsjońskie gromadzą się na granicy, przygotowując do ataku na Laos. Depesza w tej sprawie wysłana była w poniedziałek.

W depeszy przesłanej do

STANOWISKO FRANCJI

PARYŻ (PAP)

W Paryżu odbyło się posiedzenie rządu francuskiego. Po jego zakończeniu rzecznik rządowy Leo Hamon stwierdził, że prezydent POMPIDOU wyraża podczas posiedzenia rady ministrów rosnące, zaniepokojenie w związku z nieustannym rozszerzaniem się konfliktu na wszystkie państwa indochińskie i potwierdził szczególne zainteresowanie Francji utrzymaniem niezależności i neutralności Laosu.

ZSRR i W. Brytanii Patet Lao wzywa oba kraje, by zmusiły Stany Zjednoczone do honorowania porozumień genewskich w obliczu obecnej, niezwykle niebezpiecznej sytuacji.

Gniewny głos protestu

MOSKWA (PAP)

Występując we wtorek na śniadaniu wydanym przez syryjską delegację partyjno-rządową na czele z generałem Asadem, członkiem Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczącą Rady Ministrów ZSRR, Aleksiej Kosygin stwierdził:

„Imperializm w dalszym ciągu zagraża wolności i niezależności narodów. Nadchodzi nowe wiadomości o tym, że marionetki południowowietnamskie na rozkaz i przy poparciu swoich amerykańskich panów, rozszerzają działania wojenne w południowym Laosie. Jak widać, bez względu na niebezpieczne oświadczenia USA o poszukiwaniach dróg politycznego uregulowania problemu indochińskiego Stany Zjednoczone, jak dawniej, postępują po drodze agresji. Miłująca pokój opinia publiczna całego świata podnosi swój gniewny głos przeciwko tej nowej amerykańskiej awanturze”.

Lot „Apollo - 14”

(Dokończenie ze str. 1)

przez astronautów oraz analizy dokonane przez ekspertów na Ziemi wskazują, że wszystkie funkcjonowały normalnie.

W wypadku, gdyby w drodze powrotnej nie udało się dokonać połączenia obu części wchodzących w skład zestawu „Apollo-14”, kosmonauci Alan Shepard i Edgar Mitchell będą mieli możliwość przejścia z właściwego pojazdu księżycowego do kabiny macierzystej i będą też mogli przynieść część pojemników z gruntem księżycowym. Teoretycznie więc nie zagraża im żadne niebezpieczeństwo.

Po przebudzeniu kosmonauci podjęli dalsze próby wyjaśnienia przyczyn złego funkcjonowania aparatury cumowniczej. W 27 godzin i 15 minut po wystrzeleniu „Apollo-14” znalazł się w równej odległości od Ziemi i Księżyca. Punkt ten znajduje się w odległości 201 tys. km od obu ciał. W 24 godziny po starcie „Apollo-14” wszedł w zasięg przyciągania księżycowego.

Załoga „Apollo-14” dokonała z powodzeniem manewru korektury trajektorii lotu przewidzianej w programie.

Nadużycia w Białogardzie

(Inf. wł.)

Przed Sądem Wojewódzkim w Koszalinie zakończyła się rozprawa przeciwko b. pracownikom Rzemieślniczej Spółdzielni Zaopatrzenia i Zbytu w Białogardzie, 28-letniej Krystynie W. oraz 32-letniej Halinie K. Stały one pod zarzutem, że w okresie od listopada 1967 r. do listopada 1969 r. działając wspólnie (Krystyna W. jako kasjerka, a Halina K. jako główna księgowa) zagarnęły na szkodę tej spółdzielni ponad 180 tysięcy złotych. Niemal wszystkie przywłaszczone kasy Spółdzielni kwotami obciążały one konta... rzemieślników.

Jak wykazała rozprawa, nadużyciom można było podołać

kres, gdyby właściwie i częściej przeprowadzono kontrole. Ustalo no również, że zagarnięcia pieniędzy dopuściła się tylko Krystyna W. Część z nich zwróciła jeszcze przed rozprawą. Sąd Wojewódzki uznał ją winną zagarnięcia całości wymienionej w akcie oskarżenia sumy i skazał za to na 7 lat pozbawienia wolności, 3-letnią utratę praw, 10 tys. zł. grzywny, przepadek książeczki PKO z wkładem w wysokości 14 tys. zł. oraz zwrócenie spółdzielni ponad 130 tys. zł. Za niedopełnienie obowiązków służbowych w zakresie kontroli nad finansami Halina K. została skazana na 2 lata pozbawienia wolności. Wyrok podlega jeszcze zaskarżeniu. (rom)

Bohater kosmosu Walery Bykowski przyjęty przez ministra obrony narodowej PRL

WARSZAWA (PAP)

2 bm. zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, minister ON, gen. broni Wojciech Jaruzelski przyjął pilota-kosmonautę pik Walerego Bykowskiego, który przebywał w Polsce na zaproszenie Komitetu Organizacyjnego III Zimowej Spartakiady Armii Zaprzyjaźnionych.

Kosmonauta radziecki — Bohater Związku Radzieckiego — odznaczony został medalem „Braterstwo Broni”. W spotkaniu uczestniczył przedstawiciel Dowództwa Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw Układu Warszawskiego gen. płk Aleksander Kozmin i attache wojskowy ambasady ZSRR w Polsce płk Walery Fiodorow.

Tego samego dnia W. Bykowski spotkał się z kadrami i żołnierzami najstarszej jednostki lotniczej WP: I Pułku Lotnictwa Myśliwskiego — Warszawa. W trakcie spotkania dowództwo jednostki przyznało W. Bykowskiemu tytuł Honorowego Pilota I Pułku.

Trwa „wojna rybacka” między USA a Ekwadorem

WASZYNGTON (PAP)

W poniedziałek przedstawiciel Ekwadoru zwrócił się do rządu USA o wycofanie amerykańskiej misji pomocy wojennej z Kuito w związku z odmową Waszyngtonu zniesienia embarga na dostawy broni do Ekwadoru.

To ostatnie posunięcie doprowadzi dalszego pogarszania się stosunków między USA a Ekwadorem, które od kilku tygodni są napięte, w wyniku tzw. wojny rybackiej. Jak wiadomo, Ekwador zatrzymał 17 amerykańskich statków rybackich łowiących tuńczyka w strefie uznawanej przez Ekwador za jego wody przybrzeżne. Istota tego konfliktu polega na tym, że Stany Zjednoczone nie uznają 200-milowego pasa wód przybrzeżnych ogłoszonego jednostronnie przez Ekwador i inne państwa Ameryki Łacińskiej w latach pięćdziesiątych, a ograniczają tę strefę do odległości 12-milowej.

Z DYPLOMACJI ChRL

* WASZYNGTON

W poniedziałek przybyli do Ottawy pierwsi przedstawiciele dyplomatyczni ChRL. Na czele przedstawicielstwa stoi charge d'affaires Hsu Chung-fu.

Eksplodacja uprowadzonego samolotu

PARYŻ (PAP)

Agencja France Presse donosi, powołując się na źródła poinformowane, że samolot Indyskich Linii Lotniczych, który został w sobotę uprowadzony do Pakistanu, we wtorek o godz. 16.03 czasu warszawskiego go eksplodował w Lahore.

Dwaj piraci powietrzni, którzy spowodowali eksplozję, zostali ciężko ranni.

Zabłąkana kula trafiła królową Nepalu

DELHI (PAP)

Z Kathmandu donoszą, że królowa Nepalu Ratna uległa w niedzielę wieczorem niebezpiecznemu wypadkowi podczas polowania. Królowa ugodziła zabłąkana kula i trzeba było odwieźć na tymczasowy do szpitala w celu dokonania operacji.

W poniedziałek rano podano do wiadomości, że operacja się udała. Kulę usunięto. Stan zdrowia monarchini nie budzi już obaw. Królowa Ratna brała udział w polowaniu wraz ze swym mężem Kiem Mahendrą w lasach Kanchapur w odległości 250 km na południowy zachód od Kathmandu.

HALINIE IWANOWSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu zgonu MATKI

składają

DYREKCJA, POP RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY „MIASTOPROJEKT KOSZALIN”

Koledze

TADEUSZOWI PYTLAKOWI

wyrazy szczerzego współczucia z powodu zgonu MATKI

składają

RADA ZAKŁADOWA ORAZ PRACOWNICY PZDL W ŚLUPSKU

Ich własny świat

Słownik wyrazów obcych podaje: „Hobby-konik, pasja, ulubione zajęcie traktowane amatorsko jako przedmiot osobistego zainteresowania i źródło odprężenia w czasie wolnym od pracy”.

Z PONAD trzema tysiącami hobbystów zetknęłam się odwiedzając młodzieżowe domy kultury w Koszalinie i Słupsku oraz (o stopień niższy w hierarchii tych placówek) Dom Kultury Dzieci i Młodzieży w Białogardzie. Około 60 hobbystów dorosłych-instruktorów i reszta z zapalem oddających się swemu hobby chłopców i dziewcząt ze szkół podstawowych i średnich. Tym pierwszym zawdzięczają młodzieżowe domy kultury (tak je będę ogólnie wszystkie nazywać) swą rację bytu. Instruktorzy prowadzą zespoły muzyczne, choreograficzne, uczą modelować samoloty i okręty, budować gokarty, jeździć na motocyklach. Pod ich kierunkiem dziewczęta poznają idącą w zapomnienie sztukę haftu, uczą się szyc, gotować. Oni zarażają zamiłowaniem do fotografii, filatelistyki a także... hodowli ptaków i egzotycznych rybek.

Niech mi darują — za wiele miejsca zajęłoby wymienianie nazwisk, odnotowanie wszystkich laurów zdobywanych przez wychowanków podczas wojewódzkich i ogólnopolskich przeglądów i eliminacji.

Młodzieżowe domy kultury są placówkami z kilkunastoletnią tradycją. Powstały z dawnych domów harcerza, stopniowo zwiększając zasięg swej działalności poprzez organizowanie nowych pracowni, kół zainteresowań i zespołów. Tych pracowni i sekcji wraz z zespołami ma dziś każdy dom około 30.

Gdzie inwestujemy?

Najwyższe tempo wzrostu nakładów inwestycyjnych (35 proc.) zyskują w tym roku województwa szczecińskie i kieleckie. Jest rzeczą charakterystyczną, iż dziesięć województw i miast (Kraków, Poznań, Wrocław, Bydgoszcz, Koszalin, Łódź, Olsztyn, Rzeszów, Wrocław, Zielonogórskie) nie osiągnęły puła pułki rocznych wydatków inwestycyjnych w gospodarce społecznej, co wynika m. in. z zasady skupiania nakładów. Największym udziałem w nakładach pozostaje woj. katowickie. Ponadto obszarami intensywnego inwestowania, na których wydatki na rozwój gospodarki społecznej oscylują wokół dziesięciu miliardów złotych, są w tym roku: Warszawa i województwa warszawskie, bydgoskie, gdańskie, kieleckie, poznańskie, szczecińskie, wrocławskie.

W najważniejszym ogniwie gospodarki społecznej — przemyśle — najwyższe tempo wzrostu produkcji zaplanowano dla woj. warszawskiego (ponad 13 procent), natomiast najniższe, mniej niż pięcioprocentowe — dla przemysłu miasta Krakowa. Pierwszym producentem w krajowym przemyśle pozostaje nadal woj. katowickie, osiągające w ciągu roku produkcji ponad 20 razy wyższą niż najniższe z krajowych zagłębi przemysłowych — woj. koszalińskie i trzykrotnie wyższą od drugiego z kolei na liście woj. wrocławskiego. W tej klasyfikacji przemysłu społecznego zwraca uwagę wysokie miejsce stolicy, której przemysłowy wkład jest równy wnoszą nemu w sumie przez województwa: białostockie, koszalińskie, olsztyńskie i szczecińskie.

(AR)

Skupiają dzieci i młodzież od II klasy szkoły podstawowej po ostatnią średniej lub zasadniczej. Górna granica wieku wynosi 18 lat, ale wśród stałych bywalców zdarzają się i starsi, którzy jakoś nie potrafili rozstać się z pracownią. Przeważają dzieci ze szkół podstawowych. W Słupsku przychodzi na zajęcia sporo grupa nie uczących się i nie pracujących. Właśnie przychodzą się uczyć... Do Białogardu i Koszalina przyjeżdża młodzież z pobliskich wsi. Zespoły gitarzystów przy DKDiM w Białogardzie przyciąga nawet młodych mieszkańców Kołobrzegu.

Każdy dom kultury ma grupę swoich wieloletnich wiernych bywalców i takich, którzy przychodzą na rok lub dwa. Zgłaszają się dziewczęta i chłopcy ze sprężynowymi zainteresowaniami, żywotni, pełni inwencji. Przychodzą też dzieci którym „mama kała”, wybierają tę samą pracę co kolega z klasy, i dopiero później pod kierunkiem instruktora trafiają do właściwej, odpowiadającej ich zainteresowaniom. Zamiłowania zwiększają się nowymi przyjeżdżającymi dopiero w domu kultury zaczynają kielkować, a umiejętnie rozwijane za jakiś czas owocują. Tym łatwiej, im większym zapaleńcem i hobbystą jest instruktor, im lepiej swą pasję umie przekazać podopiecznym. Na szczęście u pracowników emdeków nie są to cechy rzadkie. Wśród instruktorów przeważają pracujący nie na etacie. Nierzadko opuszczają pracę nie już po godzinach zamknięcia. Ten zapal udziału się młodzieży. Bywają chłopcy, którzy podczas przerwy w pobliskiej szkole wpadają do pracowni na 10 minut „obejrzeć czy model wysechł”, dziewczęta, które nie zadowolają się przepisowymi czterema godzinami zajęć w tygodniu.

Główne kierunki programowe młodzieżowych domów kultury obejmują dostarczanie wychowankom rozrywki, rozwijanie zainteresowań i organizowanie czasu wolnego. Wszystkie te trzy elementy wiążą się ze sobą i doskonale uzupełniają. Domy kultury dają jednak młodzieży coś więcej. Wieloletni instruktorzy wymieniają nazwiska licznych wychowanków, którzy wybrali kierunki studiów lub rodzaj pracy związany z nabytymi w emdeku zainteresowaniami. Niektórzy wrócili do domów kultury i teraz szkolą innych.

Rozmawiałam z młodzieżą

GDYBY nie odświeżnie ubrani ludzie na ulicach i zapełniona kawiarnia na zamku niedzielne przed południe w Świdwinie nieróżniłoby się wiele od normalnego dnia powszedniego. Pracowały dwa największe zakłady produkcyjne miasta: Dzielnickie Zakłady Przemysłu Terenowego „Rega” i Chemiczna Spółdzielnia Pracy. A na budowie największego pięcioklatkowego budynku mieszkalnego w śródmieściu, tzw. bloku nr 4, uwijali się junacy z 80. Hufca Pracy w Kołobrzegu.

Inicjatorami niedzielnych czynów produkcyjnych, dzięki którym na rynek trafi więcej poszukiwanych wyrobów dzielnickich „Regi” oraz na czyni z tworzyw sztucznych, zabawek i podłogowych płytek PCW ze Spółdzielni Chemicznej, są zetemosewcy obu zakładów. Wśród załóg prym wiodą młodzi. Ale „dojrzała” część pracowników nie zamiera im wcale ustępować.

★

W atmosferze tego dnia było jednak coś odświeżającego. Tu i ówdzie, pod chusteczką staranna fryzura „prosto od fryzjera”. Jest przecież nie-

w różnych pracowniach. Autorzy modeli latających i pływających, radiotechnicy zaczęli od najprostszych prac na pograniczu zabawy, która nauczyć miała dokładności, czystości. Teraz siłą w domu jako „złote rączki”, które często wyręczają tatę gdy trzeba dokonać jakichś napraw. Małe „gospodie” zabierają do domu przyrządzone przez siebie potrawy i wypieki. Mamy kosztują, chwała, nieraz pytają o przepis. Do różną korzyść widzą rodzice z zajęć „krawcowych”, „hafcia rek”. No, a jeszcze występy publiczne muzyków, tancerzy, zespołów wokalnych, czy wręcz doroczne wystawy najlepszych prac. Mnóstwo jest okazji, przy których dom rodzinny przekonać się może, że godziny spędzone przez dziecko w MDK nie są zmarnowane.

A jednak... A jednak mimo wszystkich wymienionych pozytywnych, w młodzieżowych domach kultury nie zawsze dopisuje frekwencja. Uczestnictwo w zajęciach jest wprawdzie zupełnie dobrowolne, ale podpisana raz deklaracja zobowiązuje. Dzieci i młodzież chodzą na zajęcia za zgodą rodziców i wychowawców klas. W domu i szkole interweniują instruktorzy w razie przedłużającej się nieobecności wychowanka. W Koszalinie powiedziano mi wyraźnie: „Frekwencja spada w okresie wszelkich szkolnych akcji jak wykopki, masowe imprezy harcerskie czy zetemosewskie. Te zajęcia muszą mieć pierwszeństwo przed naszymi. Ale znacznie mniej młodzieży niż zazwyczaj, przychodzi także bezpośrednio po wywiadówkach. A że rozmawiają z nami bardzo szczerze, dowiadujemy się, że „mama zabroniła przychodzić do czasu zlikwidowania dwój, ale pestaram się szybko wrócić”. Rodzice i dzieci doceniają więc atrakcyjność zajęć w domu kultury. Zakaz udziału w nich pełni rolę kary. Tylko czy słusznej? Zajmująca się haftem ósmoklasistka, która poza tym znajduje czas na pracę w gospodarstwie domowym i bardzo dobrze się uczy, wyjaśniła mi spokojnie: „Można przychodzić tu, a można całymi popołudniami słuchać radia lub płyt. I chyba miała rację. Żaden uczeń nie może przecież bez przerwy ślepieć nad podręcznikiem. Młodzieżowy dom kultury zapewnia dzieciom relaks, rozrywkę i pożyteczne zajęcia. Dwój nie powinny być rezultatem aktywnego wypoczynku.

Nie wiem, czy wszyscy rodzice i nauczyciele docenili również, że młody filatelista, modelarz czy gospośka uczą się także w MDK życia w kolektynie, poczucia odpowie-

dzialności, a nierzadko elementarnych form zachowania. Zwraca się na to uwagę w każdej pracowni i zespole.

Powiada się, że emdeki współpracują ze szkołami. Jest to jednak, moim zdaniem, współpraca zbyt jednostronna. Domy kultury zapewniają w razie potrzeby występy swoich zespołów, urządzają liczne imprezy otwarte dla wszystkich uczniów. Wielu instruktorów stara się, by zajęcia w kołach wiązały się z programem szkolnym pokrewnego przedmiotu. Sporadyczne są natomiast przypadki, by wychowawca lub nauczyciel przedmiotu sygnalizował w MDK; „Uczeń ma takie i takie trudności, czy możecie pomóc?” Bywa natomiast, że młody entuzjasta tańca oświadcza ze smutkiem, że rezygnuje z uczestnictwa w zespole domu kultury, „bo w szkole powstało kółko taneczne, pani chce żebym należał, więc...”. W ten sposób pojawia się bardzo niemiły zgrzyt w harmonijnych stosunkach, które wszak winny cechować szkołę i placówkę wychowania pozaszkolnego. Nie może być przecież mowy o konkurencji. Wygra ją szkoła, która dysponuje sankcjami, systemem ocen, która przede wszystkim jest obowiązkiem. A właśnie w owej zupełnej dobrowolności udziału w zajęciach, upatruję duży walor domów kultury.

Szkoda wielka, że ten własny świat dziecięcych i młodzieżowych zainteresowań dostępny jest tylko młodym mieszkańcom trzech miast Koszalińskiego. Szkoda również, że zasięg oddziaływania domów ograniczony jest również szczupłością niektórych pomieszczeń. Odnosi się to szczególnie do Koszalina i Białogardu. O potrzebie stworzenia większej, wygodniejszej siedziby dla MDK w Koszalinie mówi się od dawna. Szczególnie dotkliwie daje się we znaki brak jakiegokolwiek placu do wszystkich zajęć, które muszą odbywać się na powietrzu. Na zapleczu Domu powstały nowe bloki mieszkalne. Strach pomyśleć co będzie gdy pod ich oknami zawrzą motory, zaczęną się próby samolotowych modeli itp. W Białogardzie 600 uczestników korzysta z 6 sal. Kierowniczką dzieli swój gabinet z Powiatową Radnią Wychowawczo-Zawodową. Prócz tego Dom zajmują i inne organizacje oraz lokatorki prywatni. Jeśli w takich warunkach osiąga się rezultaty pracy, chwala instruktorom. Ale przecież można by pracować lepiej, poprawić wyposażenie i objąć wychowawczym oddziaływaniem więcej dzieci i młodzieży.

BOŻENA ŚREDZIŃSKA



Jeszcze w niedzielę nad morzem panowała „zimowa wiosna”. Ta bardzo przyjemna pogoda zachęcała wielu do nadmorskich spacerów. Ale znów powróciła autentyczna zima. Czy na długo? Meteorolodzy twierdzą, że przynajmniej do końca lutego, zaś rolnicy przepowiadają rychłą wiosnę.

(am)

Fot. A. Maślankiewicz

IMPREZY LUTEGO

Najwięcej teatru

(Inf. wł.)

W imprezach zaplanowanych na luty przeważają przedstawienia teatralne. Balety Teatr Dramatyczny będzie prezentował: „Niech no

Argentynska echo koszalińskiego Festiwalu

(INF. WŁ.)

Festiwal Chórów Polonii, który odbywał się w sierpniu ub. roku w Koszalinie, odbił się szerokim echem w prasie polonijnej. Jednym z dowodów jest artykuł Olgi Pasternak, która opublikowała go w czasopiśmie *Polonia argentyńska*, „Głosie Polonii” z 30 października 1970 roku. Relacja z wielomiesięcznego pobytu autorki w Polsce zatytułowana jest „Rozpiewany kraj”. Wiele miejsca zajmują w nim spostrzeżenia i refleksje z Koszalina i Kołobrzegu. Olga Pasternak pisze m. in., że Festiwal Chórów jest jednym z najcenniejszych przejawów życia kulturalnego na szczeblu województwa, opisuje koncert galowy w kołobrzeskim amfiteatrze, wyraża się z zachwytem o tym nadmorskim mieście i gościnności, z jaką spotkali się u nas Rodacy z wielu krajów.

(m)

tylko zakwitną jabłonie” A. Osieckiej, „Grupa Laqkoon” T. Rózewicza (premiery) oraz ze starego repertuaru „Pana Jowialskiego” A. Fredry, „Pulapkę na samotnego mężczyznę” R. Thomasa, „Obronę genów” A. Cwojdzkiego i „Słoneczny kraj” K. Stopczyka.

Drugi nasz teatr, „Tęcza” zaprasza na „Od Polski śpiewanie” według O. Kolberga, „Diabelskie pułapki” A. Antuszevicza i „Przypadki Tomcia Palucha” J. Zaborowskiego.

Poznańskie Przedsiębiorstwo Imprez Estradowych w Poznaniu przysłało „Krajinę uśmiechu” F. Lehara, Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Imprez Artystycznych ze Szczecina — „Wesoły autobus” (występy tylko we wsiach). Koszalińskie Towarzystwo Muzyczne organizuje imprezę pn. „Rymy, rytmy i nastroje”.

(m)

Lubuscy rolnicy wyszli w pole

ZIELONA GÓRA (PAP)

Utrzymująca się od szeregu dni pogoda, przypomina w rejonie środkowego Nadodrza raczej piękne przedwiośnie niż frotek kalendarzowej zimy. Na glebach lekkich, łatwo przepuszczalnych, w powiatach Nowa Sól, Wschowa i kilku innych rolnicy przystąpili do prac polowych. Wywożą obornik i dokonują orek pod okopowe. W pegerowskich sadach — gigantach w Żukowicach i w Żaganie trwa prace pielęgnacyjnej przy drzewkach owocowych.

dziela, po pracy pójdą z wizytą, na spotkania. Dziewczęta z ZMS włożyły stroje organizacyjne: białe bluzki, czerwone krawaty.

— Ale to nie przeszkadza w solidnej pracy, podkreśla tylko jej wyjątkowy charakter — objaśniają szwaczki Wacława Chomiuk, Halina Feszer, pracownica administracji i wiceprzewodnicząca ZP ZMS — Anna Markiewicz.

Niedziele przy warsztacie

Bo administracja też pracuje. Na stanowisku zastajemy również dyrektora zakładu, Czesława Rajtara. Ponieważ znane są kłopoty surowcowe, które niejednokrotnie powodowały przestoje, pytam czy następstwem niedzielnego czynu nie będzie przestój w dni powszednie z powodu braku materiałów...

— Na pewno nie. Taki „czyn” nie miałby sensu. Musimy tylko do stanu zaopatrzenia w materiały dopasować terminy kolejnych czterech niedziel czynu. Dziś pracujemy „na bawelnie”, bo ma

my dostateczną ilość tego surowca.

W krojowni rolę gospodyni przejmują mistrzyni Alina Wojciechowska.

— Miesięcznie wykonujemy tu około 40 tys. sztuk bielej bawelnianej. Dziś powinniśmy wykonać około 1500 sztuk.

— Ale czy macie zbyt na te wasze wyroby, czy nie produkujecie na magazyn? — „prowokujemy” dalej.

Pracownice są oburzone. I chyba, żeby nas do końca przekonać, w magazynie wyrobów gotowych szef kontroli jakości a zarazem sekretarz KM PZPR, Józef Walowski, organizuje „pokaz regowskiej mody”. Pracownice rozkładają na stole aniladowe golfy w różnych kolorach, elastorowe bluzeczki.

— Wiele z nich w samym Świdwinie można dostać tylko „spod lady” — dodają pracownice.

W mydlarni Spółdzielni Chemicznej kierująca zmianą Danieł Szydio i jej współpracownicy prezentują swoje wyroby. Na pytanie, dlaczego zrezygnowały z niedzielnego odpoczynku, odpowiadają:

— To niedziela dla pana Gierka.

Po południu miejsca przy warsztacie zajmuje zmiana młodzieżowa.

Przy jednym ze stołów zetemosewskie małżeństwo Maria i Władysław Kotowie „trudzą się” nad układankami z kolorowych plastikowych klocków.

Jemu gdzie niezbyt skądą. Normalnie pracuje przy maszynach, ale dziś jego dział nie pracuje, więc pomaga żonie. W halach, przy pakowaniu gotowych wyrobów, zastajemy pracowników zakładowej administracji.

Ta niedziela jest dniem czynu całej załogi, młodzież zetemosewka zobowiązała się pracować przez 4 niedziele.

Na temat roli organizacji w zakładzie, jej wpływu na całość jego spraw rozmawiamy z kierownikiem technicznym, Jerzym Baranem.

— Nie tak dawno mieliśmy z młodymi pracownikami tra-

chę kłopotów: absencje, lekkie walenie pracy. Teraz takich problemów nie ma, a zmiana młodzieżowa zajmuje pierwsze miejsce we współzawodnictwie. Na ile wpłynęła na to żywa i wszechstronna działalność koła ZMS, na ile wpływ pracowników nadzoru, trudno ustalić.

Zresztą nawet funkcje trudno rozdzielić. Przewodniczącym np. zakładowego koła ZMS jest kierownik produkcji zakładu, Mieczysław Muszyński.

I w obu zakładach podkreślają, że choć niedziela czynu wypadła w ostatnim dniu miesiąca, nie jest to „nadganiań” planu, bo w obu przypadkach był on już wykonany, a nawet nieco przekroczony.

Gdy opuszczaliśmy miasto junacy z OHP jeszcze pracowali. Im przypada w udziale mniej efektywna działalność. Zasympyalali rowy z przewożą instalacyjnymi, wyrównywali teren, ba, nawet „poprawiali” budowlanych: rozkuwali wnęki na gazomierze, bo okazywały się za małe. Ale i ta praca da konkretny efekt — przyspieszy oddanie bloku mieszkalnego.

K. KOZŁOWSKI

Co z „rozwojem selektywnym”?

Znajdujemy się dziś — jak to określił na Krajowym Zjeździe Ekonomistów wicepremier St. Majewski — „w początkowym stadium formułowania zmian w polityce gospodarczej”. Wiąże się z tym sprawy otwarte, wymagające wnikliwej analizy, weryfikacji oraz pozytywnych i realistycznych rozwiązań. Warto więc chyba dziś właśnie powrócić — pamiętając to, o czym poprzednio mówiliśmy — do zasad selektywnego rozwoju naszej gospodarki. Warto choćby także i z tego względu, że mamy już w tej kwestii pierwsze spostrzeżenia ekonomistów, próbujących inaczej, niż dotąd, spojrzeć na znane nam wszystkim określenie „rozwój selektywny”.

SĄ ONI ZDANIA, że głoszone hasło polityki bardziej selektywnego rozwoju jest tezą długofalowo słuszną. Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że realność tego rodzaju politykę trzeba stopniowo, nie zaś nagłym zwrotem — jak miało to zamiar czynić dawne kierownictwo. W co inwestować, z czego rezygnować, czego nie rozwijać? — oto pytania, na które nie można odpowiedzieć na poczekaniu. Bo nie może być to „wymyślona” odpowiedź. Koncepcje rozwojowe muszą się sprawdzić w praktyce, a ponieważ rozwój bardziej selektywny jest ściśle związany z międzynarodowym podziałem pracy, sprawdzić się to musi na rynkach zagranicznych. Tak więc wykrystalizowanie koncepcji selektywnego rozwoju musi być traktowane jako proces długotrwały.

Na czym więc, na jakich działach naszej wytwórczości przemysłowej, powinniśmy w najbliższych latach koncentrować uwagę? Jaki powinien być wybór kierunków specjalizacji przemysłu polskiego, i — co za tym idzie — nasze go handlu zagranicznego? W tych istotnych sprawach nie padło jeszcze „ostatnie słowo”, świadczą o tym choćby prowadzone wciąż jeszcze prace nad projektem planu wieloletniego, obejmującego lata do 1975 roku. Niemniej

jednak, w trakcie dotychczasowych dyskusji w różnych środowiskach, szczególnie zaś wśród ekonomistów powołanych niejako „z urzędu” do poszukiwania najbardziej efektywnych kierunków rozwoju, pewne propozycje dość ogólnej natury są już sprecyzowane.

Ekonomiści stwierdzają, że istnieje pilna konieczność, by społeczeństwo odczuwało w odpowiedni sposób konsekwencje rozwoju nowoczesnych przemysłów. Dotyczy to w szczególności przemysłu maszynowego i chemicznego. Przemysły te stać się powinny swego rodzaju dźwigni modernizacji struktury konsumpcji, z czego mogą same korzystać, bowiem silne związanie ich z konsumpcją przyspiesza ich rozwój. W aktual-

nych warunkach naszego przemysłu ekonomiści oddają „palną pierwszeństwa” rozwojowi przemysłu chemicznego, przynosi on bowiem szczególnie korzystne efekty zarówno dla handlu zagranicznego, jak i dla rynku. Poza tym — o czym nie można zapominać — rozwój tego przemysłu prowadzi do potania i podniesienia jakości dóbr konsumpcyjnych, masowej, mających duże znaczenie również dla ludności o niskich dochodach.

Podobna rola przypada przemysłowi maszynowemu, choć w towarach produkowanych przez „maszynówkę”, w ilości asortymentów i jakości trwałych dóbr konsumpcyjnych,

dotychczasowym eksporcie stanowią kopaliny, szczególnie węgiel. Dopóki więc towarzyszyć mu będzie równie korzystna jak dziś koniunktura na zagranicznych rynkach — nie można kwestionować celowości dynamicznego rozwoju naszej bazy paliwowo-energetycznej. Z drugiej jednak strony wydaje się nam, że przeciwstawianie tej konieczności dalszemu, dynamicznemu rozwojowi chemii i przemysłu maszynowego — a w obecnym świecie miarą dojrzałości i nowoczesności przemysłu jest udział produkcji tych przemysłów w ogólnej produkcji przemysłowej dane go kraju — jest koncepcją nie do przyjęcia dla naszej gospodarki.

Dokonywany obecnie wybór kierunków specjalizacji przemysłu rozważany jest z wielu punktów widzenia: sprzężenia ich z postępem technicznym gospodarki, uwzględniania struktury regionalnej kraju (w celu m. in. niwelowania różnic w poziomie życia mieszkańców poszczególnych regionów Polski) itd. Jednocześnie zwraca się uwagę, żeby koncepcji rozwoju dynamicznego i harmonijnego nie przeciwstawiać polityce intensywnego, wyspecjalizowanego rozwoju, gdyż właśnie wysokie tempo wyspecjalizowanej produkcji eksportowej (a w ślad za eksportem wzrost importu) zapewni może dynamiczny rozwój przy zachowaniu równowagi bilansu płatniczego i równowagi na rynku krajowym. A o realizację tych celów właśnie nam chodzi.

(AR)

ANDRZEJ BOBER

CZY PRZYSŁUGUJE ZWOLNIENIE?

Czytelniczka z Miastka: Czy w przypadku choroby dzieci w wieku do 2,5 roku mam prawo korzystać ze zwolnienia. Gdy dzieci są zdrowe, a ja pracuję, opiekuje się nimi teściowa, która mieszka osobno. Czy odmowa udzielenia mi zwolnienia przez zakład jest uzasadniona?

Przepisy uchwały nr 327 Rady Min. (z 16 VIII 1957 r. w sprawie porządku i dyscypliny pracy — M.P. nr 3/1968 r. poz. 20) zapewniają kobiecie prawo do zwolnienia od pracy w przypadku choroby dziecka, wymagającej sprawowania nad nim osobistej opieki przez pracownicę. Choroba dziecka stanowi przyczynę, usprawiedliwiającą nieobecność w pracy z mocy samego prawa tj. bez potrzeby dodatkowego uzyskiwania zgody kierownictwa zakładu. Pracownica zobowiązana jest tylko w ciągu dwóch dni zawiadomić zakład o przyczynie nieobecności w pracy i przedstawić orzeczenie lekarza o potrzebie sprawowania opieki domowej nad chorym dzieckiem. Orzeczenie takie wydaje placówka służby zdrowia w trybie określonym rozp. Min. Zdrowia i Opieki Społ. z 29 II 1968 r. — (Dz. U. nr 7, poz. 42). Poza zaświadczeniem lekarskim zobowiązana byłaby Pani — w myśl przepisów pisma okólnego nr 11 KPiP z 12 IV 1963 r. w sprawie trybu usprawiedliwiania nieobecności w pracy... (Dz. Urz. KPiP nr 2, poz. 4) — przedstawić oświadczenie o braku domowników, którzy byłiby w stanie zaopiekować się chorym dzieckiem (lub udać się z nim na zabiegi lekarskie). Oświadczenie takie (zgodnie z powyższym pismem okólnym) nie jest wymagane w przypadku sprawowania opieki nad chorym dzieckiem w wieku do 2 lat. (Jabł-b)

(L—B)

WYNAGRODZENIE UCZNIA A ZASIŁEK RODZINNY

T. N. pow. Miastko: — Zakład pracy męża wypłacił ostatni zasiłek rodzinny na córkę — uczennicę szkoły za wodowej za grudzień ub. roku, w którym dziecko ukończyło 16 lat. Jak wyjaśniono, powodem wstrzymania wypłaty zasiłku jest fakt otrzymywania przez dziecko wynagrodzenia — tzw. stawki uczniowskiej w kwocie 320 zł miesięcznie. Czy istotnie zasiłek już nie przysługuje?

Zakład pracy postąpił właściwie. Od zasady głoszącej, że zasiłek rodzinny nie przysługuje na dzieci zarobkujące, stał uczyniony wyjątek na rzecz dzieci osiągających pewien niewielki zarobek w czasie szkolenia się w zakładzie pracy przemysłowym, handlowym lub innym na podstawie umowy o naukę zawodu lub przyuczenia do określonej pracy albo szkolenia się w ramach na podstawie umowy o naukę zawodu. Na dzieci te zasiłek rodzinny wypłacany jest do osiągnięcia przez nie 16 roku życia. Natomiast na dziecko mające ponad 16 lat, które skończyło się w zakładzie pracy lub jest zatrudnione w rzemio-

ZASIŁEK RODZINNY PRZY ZMIANIE PRACY

Czytelniczka: Z dniem 15 VI 1970 r. została zwolniona z powodu redukcji etatów. Nowy zakład, w którym rozpoczął pracę 1 VII ub. roku uzależnia wypłatę zasiłku rodzinnego od przepracowania 6-miesięcznego okresu wyczekiwania.

Najzupełniej bezpodstawnie potraktowano Panią jako osobę

be, która samowolnie porzuciła pracę. Tymczasem pracownikowi, któremu umowę o pracę wypowiedział zakład pracy zasiłek rodzinny w nowym miejscu pracy przysługuje na „ulgowych warunkach”: w miesiącu, w którym nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego wymaga się od pracownika jedynie przepracowania co najmniej 15, zamiast wszystkich dni roboczych. Minimum to, pozwalające przyznać zasiłek, może pracownik osiągnąć wyłącznie w poprzednim zakładzie pracy, który go zwolnił, albo łącznie w obu zakładach pracy, tj. w poprzednim i następnym. Pani tego warunku niestety nie spełnia i zasiłek rodzinny za czerwiec ub. roku Pani nie przysługuje. Jednak należy się na Pani już za pierwszy miesiąc kalendarzowy w którym przepracowała Pani wszystkie dni robocze, a więc zapewne za lipiec ub. roku. (L—B)

śle i pobiera wynagrodzenie według stawki uczniowskiej lub w formie stypendium, zasiłek rodzinny nie przysługuje nawet wtedy, gdy dziecko równocześnie uczęszcza do szkoły. Tak więc na córkę ostatni zasiłek rodzinny można było wypłacić do grudnia 1970 roku. (L—B)

TRZY MIESIĄCE I JEDEN DZIEŃ...

W. P., Koszalin: — Mój stosunek pracy został rozwiązany z dniem 30 IX 1969 roku. Zatrudnienie ponownie podjąłem 2 I 1970 r. Zakład pracy nie chce uznać moich uprawnień do urlopu trwającego

dziesięć, że przekroczyłam o 1 dzień trzymiesięczny termin, wymagałaby dla zachowania ciągłości pracy. Czy słusznie?

Zakład pracy nie ma racji. Podejmując zatrudnienie z dniem 2 I 1970 r. zachowała Pani trzymiesięczny termin dla swych uprawnień. Albowiem bieg terminu przedawnienia rozpoczął się w dniu następnym po rozwiązaniu stosunku pracy, tj. z dniem 1 X 1969 r., a upłynął z dniem 1 I 1970 r. (art. 112 k.c.). Jednak dzień 1 I 1970 r. jest dniem świątecznym i w dniu tym nie mogła Pani podjąć zatrudnienia. Skoro podjęła Pani zatrudnienie w dniu następnym, tj. 2 I 1970 r., termin trzymiesięczny został zachowany, a wraz z nim i związane z tym terminem uprawnienia. (Jabł-b)



SAMOCODOWE PASY BEZPIECZEŃSTWA

Rozwój motoryzacji stwarza coraz większe niebezpieczeństwo nie tylko dla pieszych. W wypadkach samochodowych odnoszą rany i giną kierowcy oraz pasażerowie. W niektórych krajach, jak np. Szwajcaria i Anglia, wprowadzono obowiązek jeżdżenia w pasach bezpieczeństwa. U nas pasy takie produkuje Spółdzielnia Pracy „Motostal” w Bydgoszczy na zlecenie „Motobytu” oraz warszawskiej FSO. Przeszły one najrozszybsze badania w Instytucie Transportu Drogowego i Samochodowego, w wyniku których dopuszczono je do stosowania z pełną gwarancją. Konstrukcja pasów, które „Motostal” wyrabia dla 9 marek samochodów, m. in. warszawskie syreny i fiata 125 P, skoda 100 CME, moskwicki, wartyburg, trabant, skoda 100 S została opracowana przez pracowników tej spółdzielni.

Na zdjęciu: w pastę bydgoskiej produkcji podróz samochodem staje się bezpieczniejsza. **CAF — Gill**

ZAKŁADY USŁUGOWO-WYTWÓRCZE PRZEMYSŁU TERENOWEGO w SŁUPSKU

zawiadamiają, że podległe zakłady:

- STACJA OBSŁUGI MOTOCYKLI Koszalin, ul. Projektantów 1a
- STACJA OBSŁUGI MOTOCYKLI Słupsk, ul. Gdańska 55

świadczą USŁUGI

dla ludności oraz przedsiębiorstw uspołecznionych w zakresie

ładowania akumulatorów wszystkich typów

K-347-0

MIEDZYKÓŁKOWA BAZA MASZYNOWA w SŁUPSKU, przy ul. Kaszubskiej nr 34, przyjmie do pracy **DYSPOZYTORA-BRYGADZISTĘ**. Wymagane kwalifikacje — ukończone technikum mechanizacji rolnictwa. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-335-0

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ, ODDZIAŁ w KOSZALINIE, zatrudni natychmiast: 2 **ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH**, 2 **SPAWACZY**, 6 **MONTERÓW SAMOCHODOWYCH**. Wynagrodzenie za pracę w/g UZP dla pracowników PKS. Zamiejscowemu gwarantujemy bezpłatny przejazd autobusami PKS, z miejsca zamieszkania do pracy i z powrotem. K-336-0

PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w BOBOLICACH zatrudni natychmiast **KIEROWNIKA GRUPY INSTALACYJNO-MONTAŻOWEJ** z wykształceniem wyższym lub średnim oraz z praktyką co najmniej 4-letnią w podobnym zawodzie. Wynagrodzenie zgodnie z UZP + premia. Zapewniamy mieszkanie — dwa pokoje z kuchnią; **STARSZEGO TECHNIKA** w grupie instalacyjno-montażowej z wykształceniem średnim elektrycznym oraz 3-letnią praktyką. Wynagrodzenie do uzgodnienia. Zapewniamy mieszkanie — kawalerkę; **STARSZEGO EKONOMISTĘ PLANÓW** i **ANALIZ** z wykształceniem wyższym lub średnim ekonomicznym ze znajomością ekonomiki przemysłowej z 5-letnim stażem pracy. Wynagrodzenie zgodnie z UZP. Istnieje możliwość otrzymania jednego pokoju. K-311-0

DYREKCJA PAŃSTWOWEGO GOSPODARSTWA ROLNEGO w JÓZEFOWIE p-ta Radawna, pow. Złotów, zatrudni natychmiast: **DWÓCH MAGAZYNIERÓW** (najchętniej małżeństwo) z wykształceniem średnim lub podstawowym i dużą znajomością zawodu; **DWÓCH MECHANIKÓW MASZYN ROLNICZYCH** i **CIĄGNIKÓW, ELEKTRYKA-KONSERWATORA** ze znajomością instalacji samochodowo-ciągnikowej, kowala warsztatowego oraz 15 **TRAKTORZYSTÓW**. Wymagane minimum 2 osoby z rodziny do pracy. Mieszkanie z wygodami w nowym budownictwie. Przedszkole, sklep, przystanek PKS na miejscu. Odległość od miasta powiatowego 12 km. K-345

CENTRALA RYBNA w SŁUPSKU, ul. Wojska Polskiego 1, poszukuje **INŻYNIERA BUDOWLANEGO** z co najmniej 5-letnią praktyką w wykonawstwie lub **TECHNIKA BUDOWLANEGO** z uprawnieniami z 10-letnią praktyką na stanowisko **INSPEKTORA NADZORU INWESTORSKIEGO; ELEKTRYKA SAMOCHODOWEGO** z dokumentami mistrzowskimi lub czeladniczymi — zatrudnienie w warsztatach samochodowych. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. K-310-0

SPRZEDAŻ

DOMEK jednorodzinny do wykończenia, budynek gospodarcze wykończony, w Białogardzie — sprzedam. Białogard, Batalionów Chłopskich 17/3, Najberg, tel. 21-36 po piętnastej. Gp-342-0

SPRZEDAM konie, krowę, koźlą, żniwiarkę, kopaczkę, silnik elektryczny, sieczkarnię, grabiarkę. Władysław Klekot, Neskowo, p-ta Wrześnica, pow. Sławno. G-381-0

WÓZEK dziecięcy głęboki — sprzedam. Koszalin, ul. Matejki 9/5a. Gp-394

OKAZYJNIE sprzedam motocykl MZ-250. Wiadomość: Marszewo nr 48, pow. Sławno. G-390-0

MASZYNĘ dziewiarską — sprzedam. Boniecki, Świdwin, Kościuszki 23, po szesnastej. G-388

SAMOCOD syrenę 101 — sprzedam. Cena 26.000 zł. Budowo K. Złocienica ODM-8/50. G-385

SPRZEDAM dom czynszowy, po kupnie mieszkanie wolne. Gawin, Chojnice, Strzelecka 22. G-387

MOTOCYKL MZ-250 oraz wózek dziecięcy — sprzedam. Słupsk, ul. Grottegera 21 m. 2. Gp-385

SAMOCOD syrenę 103 — sprzedam. Kołobrzeg, ul. Jedności Na rodowej 29/4, Stuligława. G-404

PILNIE sprzedam samochód syrenę 103. Cena przystępna. Karłino, Wigury 8. Gp-406-0

ROZNE

PRZYJMĘ dwóch uczniów piekarsko-cukierniczych. Zgłoszenia — Eugeniusz Brzóska, Ustka, Marynarki Polskiej 49. Gp-386

PRZYJMĘ do pracy spawacza. Warunki pracy dobre. Zakład instalacji wod.-kan. i c.o. Józef Soja, Kołobrzeg, ul. 15 Marca 3/1 tel. 38-38. Gp-403-0

POTRZEBNA pomoc domowa do czteroletniego dziecka, na stałe. Koszalin, ul. Dzieci Wrzesińskich 30/4. Gp-397

ZATRUDNIĘ natychmiast pomoc do półrocznego dziecka na stałe. Wiadomość: Warszawa, Sze gedyńska 10 m. 113, tel. 35-23-01. Gp-398

POTRZEBNA natychmiast opiekunka do dziecka. Koszalin, Broniewskiego 21/7. Gp-399

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Jamno, tel. 21-49. Gp-401

PRZYJMĘ dziecko pod opiekę. Koszalin, ul. Waryńskiego 12/4. Gp-402

ZAMIENIĘ mieszkanie kwaterynkowe, 2 pokoje, kuchnia, na pokój z kuchnią w nowym budownictwie. Koszalin, Dzieci Wrzesińskich 20/1. Gp-396

WYNAJMĘ pokój kawalerom. Koszalin, Sienkiewicza 13. Gp-400

ZGUBY

ZASADNICZA Szkoła Zawodowa w Białogardzie, Filia w Karlinie zgłasza zgubienie legitymacji szkolnej ucznia Jana Zarskiego. G-392

ZGŁASZAM zgubioną pieczęć o treści: kierownik budowy Gutowski Piotr. G-393

SZKOŁA Podstawowa nr 7 w Koszalinie zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Andrzeja Ziemblińskiego. Gp-405

ZAKŁAD ENERGETYCZNY KOSZALIN

informuje, że w związku z pracami eksploatacyjnymi są planowane **PRZERWY W DOSTAWIE ENERGII ELEKTRYCZNEJ**

w dniu 4 II 1971 r. od godz. 8 do 15 w **WALCZU**, al. Zdobyców Wału Pomorskiego w **KOŁOBZEGU**: ul. ul. Kaszubska, Orla, Wschodnia, Ogrodowa, Bociana, Koszalińska od ulicy Orlej do przejazdu kolejowego. Zakład przeprasza za przerwę w dostawie energii elektrycznej. K-348



Wiosna w środku zimy? Niby tak. Ostatniej styczniowej niedziele nad morzem było tak ciepło, że niektórzy mieszkańcy Ustki oraz Słupska przez wiele godzin spacerowali brzegiem morza. Ale pogoda zmienna jest i dziś za oknem... (am)

Fot. Andrzej Maślankiewicz

CODZIENNE SPRAWY

Zabrakło miejsca

DOBIĘGŁ końca kolejny plebiscyt na dziesięciu najlepszych sportowców naszego województwa. W ubiegły poniedziałek na łamach kolumny sportowej w naszej gazecie ogłoszone zostały wyniki. Pierwsze miejsce zdobyła bezkonkurencyjnie Ewa Dulka — lekkoatletka z koszańskiego Baltyku. Zawodniczka ta jest uczennicą trzeciej klasy liceum. W ubiegłym roku uzyskała najlepszy wynik w szkole wśród junierek. Startowała w reprezentacji Polski na mistrzostwach Europy juniorów. W kraju znajduje się na trzeciej pozycji, a w Europie ma dziesiąty wynik. Tych kilka danych mówi za siebie. Okazuje się po prostu, że w Koszalinie, a nie w żadnej metropolii wyrosła prawdziwa sportsmanka.

Sięgnijmy w plebiscytowej tabeli do dalszych miejsc. Drugie miejsce zajmuje Marian Tałaj — judok z koszańskiej Gwardii, trzecie Florian Kulczyński — lekkoatleta z białogardzkiej Iskry... i tak dalej. Do końca tej dziesiątki powtarzają się miejscowości Koszalin, Białogard, Wałcz... A gdzie sportowcy największego w województwie ośrodka miejskiego? Zabrakło miejsca?

„Szukajmy więc dalej. Nieoficjalnie ogłoszono następną dziesiątkę najlepszych sportowców ubiegłego roku. Ale także wśród nich daremnie szukać słupskich zawodników. Tak więc wśród dwudziestu najlepszych sportowców naszego województwa nie ma ani jednego słupszczanina. O czym to świadczy? Przede wszystkim o poziomie słupskiego sportu. Plebiscyt jest doskonałym potwierdzeniem tego, że w Słupsku zainteresowanie sportem jest niewielkie. W tym zakresie przeraża ambicji jest nader wyraźnie widoczny. Chciałoby się przodować w województwie, ale wyników brak. A, niestety, w sporcie liczą się wyniki. Skąd mają się w Słupsku brać najlepsi sportowcy Ziemi Koszańskiej, kiedy w tym

Z kuponem do teatru

Jak już informowaliśmy, 6 bm. w najbliższą sobotę, BTD wystąpi w Słupsku z premierą sztuki Tadeusza Różewicza „Grupa Laokoona” w reżyserii W. Boratyńskiego i J. Wróblewskiego. W przedstawieniu występują: Alfreda Bayll, J. J. Bogusz, W. Lam, Magdalena Radłowska, Stefan Buczek, Jerzy Filio, Marcin A. Idziński, Edward Maczewski, Tadeusz Mroczek, Ludwik Paczyński, Jerzy Rogalski i Jerzy Smyk.

Pragnąc umożliwić mieszkańcom naszego miasta obejrzenie tego przedstawienia, w porozumieniu z kierownictwem sceny słupskiej zamieszczamy poniższy kupon:

KUPON

upoważniający do nabycia
DWU
BILETÓW ULGOWYCH
na przedstawienie p.t.:
„Grupa Laokoona”

W notatce o zbliżającej się premierze, wkładł się błąd. Mianowicie w siedzibie BTD przy ul. Wałowej odbywała się w poniedziałek trzecia generalna próba przedstawienia, a nie po prostu trzecia próba.

mieście największą popularnością wśród działaczy (?) oraz młodzieży cieszy się piłka nożna na bardzo słabym poziomie. Gdzie mają wyrastać talenty sportowe, skoro większość nauczycieli wychowania fizycznego traktuje swój zawód jak zło konieczne. A polityka sportowa, a plany? To z kolei biurokracja, która przysłania stertą sprawozdań wszelkie niedomagania słupskiego sportu.

Duży to wstyd, że wśród najlepszych sportowców nie znalazł się żaden mieszkaniec naszego miasta. Nie wystawia to pochlebnej cenzury działaczom, wychowawcom oraz trenerom. Wyniki plebiscytu są jakoby bilansem tego co w słupskim sporcie zostało ostatnio zrobione. Jak widać — bardzo mało. A szkoda, bowiem wydaje nam się, że więcej pożytku przynosi sport niż beznadziejne brzdąkanie w struny gitar.

ALE tego, niestety, nie zauważają także rodzice. Częściej i chętniej kupuje się dziecku instrument muzyczny, niż dresy czy sportowe pantofle. (am)

Juniorzy Czarnych przed sezonem

W myśl zasady: lepiej późno niż wcale, jutro w Domu Kolejarza o godz. 18 odbędzie się zebranie organizacyjne młodych piłkarzy Czarnych Na spotkaniu przedstawiony zostanie plan przygotowań oraz terminy treningów, które rozpoczną się od przyszłego tygodnia. Zarząd klubu podjął decyzję, że zajęcia z juniorami będzie prowadził były opiekun tej grupy — Czesław Tama. (w)

Śladem listu do redakcji

LIST, o którym będzie mowa wpłynął do naszej redakcji w ubiegłą sobotę. Przyniósł go osobiście jeden z mieszkańców wsi Będzichowo. Dwa fakty wzbudziły nasze szczególne zainteresowanie. Przede wszystkim podpisany był dziesiętnastoma czytelnymi nazwiskami, a ponadto sygnalizował dziwne obyczaje w tamtejszym Kółku Rolniczym.

Jego autorzy piszą bowiem: „My niżej podpisani mieszkańcy wsi Będzichowo zwracamy się z prośbą o uzdrowienie działalności Kółka Rolniczego w Będzichowie...”

Będzichowskim kółkiem kieruje od wielu lat Stanisław Mierzejewski, który prócz tego jest także magazynierem i dyspozytorem. Komisja Rewizyjna prawie w ogóle nie działa. Jej przewodniczącym jest krewna prezesa. Stąd też autorzy listu napisali następnie, że rządzą na kółkiem jak własnym gospodarstwem... Do wódów sobiepanstwa Mierzejewskiego podali autorzy listu sporo. Więcej na przykład:

„Zboże podczas omłotów nie jest w ogóle ważone i nikt z członków nie wie, ile go było, jak również ile wysiano nawozów... Dobra! sobie skarbnika, żeby nie interesował się za dużo... Usługi, które wykonuje kółko są złe, jesienią ubiegłego roku ziemniaki kopali taką kopaczką, że więcej ziemniaków leciało przez łańcuch w ziemię, bo nie było pretłów. Na zwracanie uwagi prezesowi — nie reagował wcale. Ob. Mierzejewski jest w dobrych stosunkach z przewodniczącym GRN w Główniech, który w roku ubiegłym zasiał żyto, owoce i groch...”

Czytelnicy o usługach

PUNKT NAPRAWY OBUWIA — NIEODZOWNIE POTRZEBNY

Na naszą akcję zorganizowaną wspólnie z Komisją Zastrzeżenia Ludności MRN otrzymujemy kolejne listy. Obecnie pragniemy zająć się omówieniem uwag zawartych w korespondencjach Stanisława S. z ul. Nadmorskiej, Zygmunta Korwy i Józefa Kowalskiego. Autorzy ich poruszają te same problemy. W najbardziej ogólnym skrócie dotyczą niskiej jakości butów produkowanych przez Północne Zakłady Obuwia, kłopotów z załatwianiem reklamacji w fabrycznym sklepie „Pezosu” (dawna placówka handlowa Radoskóru) oraz kilku innych sklepach tej branży.

„Nie ma co ukrywać — czytamy w liście Stanisława S., że obuwie z „Pezosu” szybko się psuje. W jednych pękają wierzchy, w innych odklejają się spody. Można to kłaść na karb braku doświadczenia nowego zakładu, lub niewłaściwych surowców. Ale dlaczego koszty ponosić ma klient? Dziwny jest sposób załatwiania reklamacji przez sklep fabryczny „Pezosu”. Mam dowody na to, że raz sklep przyjął reklamację obuwia z popękany wierzchem. Innym razem tej samej reklamacji nie załatwił. Raz się żąda paragonu, innym razem przyjmuje reklamację bez tego papierka. Ponieważ reklamacje w słupskich sklepach — od czasu do starczenia do nich produkcji „Pezosu” — stały się chlebem powszednim, proponuję umieszczenie w nich napisu „Reklamacje przyjmujemy wyłącznie po okazaniu paragonu”.

Inny z wymienionych autorów listów stwierdza, iż należności za reklamowane obuwie narażają fabrykę na wieloletnie straty. Wszyscy korespondenci są zgodni co do jednego: fabryka w jak najkrótszym terminie powinna zorganizować punkt naprawy obuwia. Będzie wówczas mniej rozgoryczenia wśród klientów, a przedsiębiorstwo nie będzie ponosiło tak dużych strat. Jak się wydaje, propozycja ta ze wszelkich miar zasługuje na uznanie.

A oto jeszcze list mieszkańcy Poznania — Barbary Węgrer potwierdzający słuszność tej tezy.

„W sklepie „Chełmek” w Poznaniu kupiłam botki dziecięce wyprodukowane przez Północne Zakłady Obuwia w Słupsku. W pierwszym dniu noszenia odpadł od nich pasek, następnie odkleiła się zółtka. Tej ostatniej naprawy nie podjął się żaden sklep. 16 grudnia ub. roku złożyłam reklamację w wymienionym sklepie. Mimo że od tej pory minęło półtora miesiąca — reklamacja skierowana przez kierownika sklepu do producenta nie została załatwiona. 14 stycznia, narażając się na dodatkowe koszty dzwoniłam do fabryki. Powiedziano mi, że reklamację załatwią w ciągu 7 dni. Niestety, do tej pory nie doczekałam się tego. Zastanawiam się, dlaczego producent w tak karygodny sposób lekceważy klientów? Zdaniem kierownika poznańskiego sklepu — „Pezos” nie załatwia reklamacji od września ub. roku. Proszę o interwencję i spowodowanie zwrotu 280 zł. Jedną z gazet poznańskich nazwała buty z „Pezosu” obuwem „jednolitym”. I nie pomyliła się.”

Tyle mieszkanka Poznania. Czekamy na kolejne listy. (h)

ZDARZENIA I WYPADKI

* Jak już informowaliśmy, w nocy z soboty na niedzielę w Objeździe kompletnie zamroczony alkoholem 20-letni Kazimierz Zakrzewski prowadząc motocykl bez świateł, sygnali i z nadmierem na szybkością najechał z tyłu na dwóch idących drogą miejscową. W wyniku odniesionych ciężkich obrażeń ciała zmarł w drodze do szpitala Jan Rusiecki. Drugi przechodzący, Jan Brywczyński, odniósł również ciężkie obrażenia ciała. Chirurgi Szpitala Miejskiego czynili wszystko, aby utrzymać go przy życiu. Niestety, mimo tych wysiłków, wczoraj otrzymałmy wiadomość, że Jan Brywczyński zmarł, ośmioletni on trójce dzieci.

Niech ten tragiczny wypadek będzie ostrzeżeniem dla tych, którzy uważają, że wypicie wódki nie przeszkadza w prowadzeniu pojazdu.

* 32-letni Jerzy Ch. podczas wskakiwania na stację Słonowice do będącego w ruchu pociągu ranił siebie dotkliwie prawą ręką. Przywieziono go do ambulatorium pogotowia, gdzie założono opatrunki.

Podczas wizyty w Będzichowie przedstawiono reporterowi następujące dwa oświadczenia na piśmie. Cytujemy dosłownie:

„Ja Puzyr Marian zamieszkały w Będzichowie oświadczam, że będąc traktorzystą w Kółku Rolniczym w Będzichowie odwoziłem zboże spod kombajna do magazynu w Uście. Zboże było kółka rolniczego w ilości ponad 3 tony owsa, które to było odstawiłem jako odstawa bezpośrednia na ob. Mierzejewskiego Stanisława oraz przewodniczącego GRN w Główniech ponad 3 tony też na ob. Mierzejewskiego Stanisława. Odstawiono zboże w 1969 r.”

I drugie: „Ja Puzyr Weronika oświadczam, że w 1969 r., w sierpniu prezes kółka w Będzichowie przyszedł do mnie po pieniądze za usługi, dałam mu 500 zł i miał mi doręczyć kwit za te pieniądze, lecz do tej chwili obecnej go nie otrzymałam. Lecz gdy wolałam tego kwitu to powiedział, że nie tyle mam ludzkich kwitów głupia babo”.

Reporter mógłby przytoczyć wiele jeszcze innych zarzutów pod adresem prezesa Mierzejewskiego, pozostawił je jednak w notesie, gdyż uważa, że już przedstawione kwalifikują się do postawienia sprawy będączichowskiego sobiepana na ogólnym zebraniu mieszkańców tej wsi. Są oni tak bardzo wzburzeni sytuacją w kółku, mają tyle uwag i propozycji rozwiązania nabrał ich tego we wsi problemu, że postanowili przerwać milczenie. Czekamy więc na zaproszenie do Będzichowa.

JERZY KISS-ORSKI



3 ŚRODA Błażeja

Sekretariat redakcji i dział ogłoszeń czynne codziennie od godziny 10 do 16, w soboty od godz. 10 do 14.

TELEFONY

97 — MO.
98 — Straż Pożarna.
99 — Pogotowie Ratunkowe.
Inf. kolej. 32-51 do 54.

Taxi:
39-09 ul. Starzyńskiego
38-24 — pl. Dworcowy
Taxi bagaż. 49-80.

DYŻURY

Dyżuruje apteka nr 19 przy ul. P. Findera 38, tel. 47-16.

WYSTAWY

MUZEUM POMORZA ŚRODKOWEGO — Zamek Książąt Pomorskich — nieczynne.
MŁYN ZAMKOWY — czynny od godz. 10 do 16.
KLUB „EMPIK” przy ul. Zamenhofa — Wystawa fotograficzna pt. ST-70 — część II.
ZAGRODA SŁOWIAŃSKA w KLUKACH — otwarta na prośbę zwiedzających.

KINO

MILENIUM — Złoty Mackenny (USA, od lat 16) — 70 mm.
Seanse o godz. 15, 17.30 i 20.
POLONIA — Gwiazda południa (ang. od lat 11) pan.
Seanse o godz. 13.45, 16.00, 18.15, i 20.30

USTKA
DELFIN — El Greco „Łoski, od lat 14) pan.
Seanse o godz. 18 i 20

GŁÓWCZYCE
STOLICA — Adolf (franc., od lat 16).
Seanse o godz. 19.

UWAGA. Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Ekspozytury CWF w Koszalinie.

RADIO

PROGRAM I na fali 1322 m na dzień 3 bm. (środa)

Wied.: 5.00, 6.00, 7.00, 8.00, 10.00, 12.05 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 23.00, 24.00, 1.00, 2.00, 2.55.

6.10 Pięć minut o gospodarce.
6.15 Graja śląskie orkiestry dete.
6.30 Jez. ang. 6.45 Kalendarz.
7.20 O problemach ZBoWiD. 7.35 Soliści w repertuarze popularnym. 7.50 Gimn. 8.05 Redakcja Społeczna. 8.10 Muzyka muz. 8.20 Konc. 8.00 Dla klas I-II (wych. muz.) 9.20 Przeboje zawsze młode. 10.05 „Rozdźwięki” — frag. pow. 10.25 Z muzyki angielskiej. 11.00 Dla klasy VIII (chemia) 11.25 Dedykujemy drugie zmiany. 11.45 Publicystyka międzynarodowa. 11.57 Sygnał

Kandydaci na judoków poszukiwani

Chłopcy urodzeni w latach 1954—1958, którzy chcieliby uprawiać dżudo mają tę szansę dzięki klubowi „Gry”. Istnieje przy nim bowiem sekcja dżudo, której kierownictwo prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się w dniach od 4 do 10 lutego br. (z wyjątkiem niedziel), w sekretariacie klubu. Zgłoszenia przyjmowane będą od godz. 16, w sobotę od godz. 14.

„GŁOS KOSZAŃSKI” — Redakcja: Kolegium Redakcyjne. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 20. Telefon Redakcji w Koszalinie: centrala 62-61 do 65.

„Głos Słupski” — mutacja „Głosu Koszańskiego” Srupsk pl. Zwycięstwa 2. i piątko. Telefony: sekretariat łączy z kł. rolnikami — 51-95; dział ogłoszeń 51-95 redakcja — 54-66.

Wpłaty na prenumeratę (miesięczna — 15 zł, kwartalna — 45 zł, półroczna — 90 zł, roczna — 180 zł) przyjmują urzędy pocztowe listonosze oraz oddziały „Ruch”.

Wydawca: Koszański W. dawniej Prasowe RSW „PRASA” — Koszalin ul. Pawła Findera 27/29, centrala tel. nr 40-27

Tłoczono: KZGraf. Koszalin, ul. Alfreda Lampego 18.

czasu. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla klas I-II (jęz. polski) 13.25 Swojskie melodie. 13.40 Rytm i melodia. 14.00 „Barwy jednego życia” — repoz. 14.20 Z operą przez cztery stulecia. 15.05—16.00 Dla dzieci i chłopców. 16.05 Alfa i Omega. 16.30—18.50 Popołudnie z młodzieżą. 18.50 Muzyka i Aktualności. 19.15 Opinia konsumenta 19.20 Dobry wieczór, zaczynamy. 19.30 Konc. chopinowski. 20.25 Muzyka rozrywk. 20.47 Kronika sport. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.20 O wychowaniu. 21.30 Kalejdoskop kulturalny. 22.00 Konc. 22.20 Odpowiedzi z różnych szuflad. 22.35 Taneczne pas z Lublany. 23.10 Konc. z zagranicy. 23.15 Po raz pierwszy na antenie. 0.05 Kalendarz. 0.10 Konc. życzeń od słuchaczy polonijnych. 0.30—3.00 Program z Wrocławia.

PROGRAM II na fali 367 m na falach średnich 188,2 i 202,2 m oraz UKF 69,92 MHz

6.00 Proponujemy, informujemy przypomniemy. 6.20 Gimn. 6.40 Redakcja Społeczna. 6.50 Muzyka i Aktualności. 7.15 Rytm na dziś. 7.50 Muzyka muz. 8.35 Z cyklu: Mój dom, moje osiedle 9.00 Konc. 9.35 Zielone Sygnały. 9.50 Rosyjska muzyka ludowa. 10.10 Skoczne melodie. 10.25 O twórczości A. de Saint Exupéry'ego. 11.25 C. Franck: Sonata A-dur. 11.57 Sygnał czasu. 12.25 Z dawnej muzyki polskiej. 12.40 Alfabet operetki 13.00 Z nagrań polskich solistów 13.40 „Pojeźdźcy” — opow. 14.05 Z. Namysłowski. 14.25 W muzycznym dialogu. 14.45 Biełkita szafeta. 15.00 Konc. 15.40 Chorałki melodie ludowe. 16.05 Cyryl przebojów. 16.43 Warszawski Merkury. 16.58—17.20 Rozgłoszenia warszawsko-mazowiecka. 18.20 Sonda 19.00 Echo dnia. 19.15 Jez. franc. 19.31 Studio Klasyczne „Figiel za figiel”. 19.35 Wokal. 20.46 W. A. Mozart: Kwintet smyczkowy c-moll. 21.15 Spotkanie ze „Skaldami”. 21.25 Felieton literacki. 21.30 Premiera po dwóch wiekach 22.27 Kronika sport. 22.30 Melodie z „nocy” w tytule. 22.45 Gwiazdy dawnych scen operowych — E. Rethberg i G. Lauri-Volpi. 23.15 Uniwersytet Rad. 23.35 Rytm i piosenka.

PROGRAM III na UKF 66.17 MHz oraz falach krótkich

Wied.: 5.00, 7.30, 12.05

6.30 Ekspressem przez świat 6.35 Polityka dla wszystkich 6.50 Muzyka zęgaranka. 7.50 Mikrorecepty D. Lerskiej. 8.05 Początki dźwiękowe z Morskiego Oka. 8.30 Ekspressem przez świat. 8.35 Muzyka z bronia” — odc. pow. 9.10 Trochę jazzu, trochę beatus. 9.30 Nasz rok 71. 9.45 Flirt towarzyszy w piosence. 10.15 Dziwne przygody bożka Bess — aud. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Wszystko dla pań. 11.57 Sygnał czasu. 12.25 Muz. uniwersalna. 13.00 Na oświatowskiej antenie. 15.00 Platino z Mysłowic — aud. 15.10 Przeboje ze złotych płyt 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 „N+T” — aud. 15.50 Z nagrań J. Heifetza 16.15 W roli głównej — G. Gershwina. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Kto co lubi. 17.30 „Poznanie z bronia” — odc. pow. 17.40 Przeboje 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 19.00 Baron von Goldring — odc. pow. 19.30 Bejan i Bałajka 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Premiera. „Dokładnie za trzy miesiące” — słuch. 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 Studio pod Minierą. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — E. Humperdinck. 22.05 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wiersze recytuje J. Koehler. 23.05 Muzyka. 23.45 Program na czwartek. 23.50—24.00 Śpiewa Z. Lonska.

PROGRAM III na UKF 66.17 MHz oraz falach krótkich

Wied.: 5.00, 7.30, 12.05

6.30 Ekspressem przez świat 6.35 Polityka dla wszystkich 6.50 Muzyka zęgaranka. 7.50 Mikrorecepty D. Lerskiej. 8.05 Początki dźwiękowe z Morskiego Oka. 8.30 Ekspressem przez świat. 8.35 Muzyka z bronia” — odc. pow. 9.10 Trochę jazzu, trochę beatus. 9.30 Nasz rok 71. 9.45 Flirt towarzyszy w piosence. 10.15 Dziwne przygody bożka Bess — aud. 10.30 Ekspressem przez świat. 10.35 Wszystko dla pań. 11.57 Sygnał czasu. 12.25 Muz. uniwersalna. 13.00 Na oświatowskiej antenie. 15.00 Platino z Mysłowic — aud. 15.10 Przeboje ze złotych płyt 15.30 Ekspressem przez świat. 15.35 „N+T” — aud. 15.50 Z nagrań J. Heifetza 16.15 W roli głównej — G. Gershwina. 16.45 Nasz rok 71. 17.00 Ekspressem przez świat. 17.05 Kto co lubi. 17.30 „Poznanie z bronia” — odc. pow. 17.40 Przeboje 18.10 Herbatka przy samowarze. 18.30 Ekspressem przez świat. 18.35 Miedzy „Bobino” a „Olimpia”. 19.00 Baron von Goldring — odc. pow. 19.30 Bejan i Bałajka 19.45 Polityka dla wszystkich. 20.00 Reminiscencje muzyczne. 20.45 Premiera. „Dokładnie za trzy miesiące” — słuch. 21.10 Rytm i piosenka. 21.30 Studio pod Minierą. 21.50 Opera tygodnia. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda śledztwa wieczorów — E. Humperdinck. 22.05 Trzy kwadransy jazzu. 23.00 Wiersze recytuje J. Koehler. 23.05 Muzyka. 23.45 Program na czwartek. 23.50—24.00 Śpiewa Z. Lonska.

KOSZALIN

na falach średnich 188,2 i 202,2 m

5.40 Kłopoty nie tylko hodowców — aud. J. Zesławskiego. 7.15 Serwis dla rybaków. 7.17 Ekspres poranny. 7.25 Głos ma red. ekonomiczną. 16.05 Na różnych instrumentach. 16.25 „Dodatek minowy i „Trup na budowie” — dwa reportaże literackie inż. Zb. Perzyskiego. 16.40 Zimowe nastroje w piosence. 16.55 Muzyka i reklama. 17.00 Przegląd Aktualności Wybrzeża. 17.15 „W trosce o pegeerowskie dziecko”

TELEWIZJA

na dzień 3 bm. (środa)

10.00 „Biała małpa” — TV film angielski („Saga rodu Forsytów”) 16.25 Program dnia 16.30 Dziennik TV 16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender” — polawiacz ciekawostek morskich 17.15 Magazyn ITP 17.30 Na nich można liczyć — program wiejski 18.00 Melodie białoruskiej 18.30 „Panorama” (z Gdańska) 18.45 Panorama literacka 19.20 Dobranoc — „Reksio poliglota” 19.30 Dziennik TV 20.05 „Biała małpa” — powtórzenie filmu 20.55 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie 21.00 „Panorama” (z Gdańska) 21.25 Mistrzostwa Europy w jeździe figurowej na lodzie 21.30 „Panorama” (z Gdańska) 21.45 „Panorama” (z Gdańska) 21.55 „Panorama” (z Gdańska) 22.00 Dziennik TV i PKF (w przerwie transmisji) 23.45 Program na jutro

PROGRAMY OŚWIATOWE

9.00 Chemia (kl. VII) w świecie atomów. 9.20 Przerwa. 12.45 Wybranie zawod 15.2 F litechnika TV — kurs przygotowawczy — Matematyka; Symetria oślowa i 15.55 Prostopadłość.

KZG zam. B-34 G-1

Wietnam Południowy - 1970r.

SAJGON
- bankrut ekonomiczny

Niszczycielska wojna i rabunkowa gospodarka reżimu sajskiego doprowadziła Wietnam Południowy do ekonomicznej ruiny. Rolnictwo, z którego utrzymuje się 80 proc. mieszkańców, znajduje się w stanie katastrofalnym. Najcięższe straty poniosło ono w ciągu ostatnich pięciu lat w wyniku działań wojennych oraz akcji pacyfikacyjnych. I tak np., jak stwierdza „The New Yorker”, tylko w latach 1968-69 areał gruntów uprawnych zmniejszył się, wskutek wojny biologicznej, o około milion hektarów. Rezultat jest taki, że w latach 1965-70 produkcja ryżu zmalała o ponad 30 proc.; trzeba coraz bardziej zwiększać import. Podobnie przedstawia się sytuacja jeśli idzie o zaopatrzenie rynku wewnętrznego w cukier.

EKSPORT kauczuku spadł z 80 tysięcy ton rocznie do 20 tysięcy ton. Niszczony bombami, napalonymi i środkami toksycznymi drzewostan poniósł takie szkody, że całkowicie zahamowany został wywóz drewna szlachetnego. Rybołówstwo, dostarczające w 1965 r. około miliona ton ryb, obecnie daje zaledwie 400-500 tysięcy ton.

Upadek rolnictwa sprawił, że coraz więcej ludności wiejskiej przenosi się do miast w poszukiwaniu pracy, której zresztą nie może znaleźć. Odbierają większość tych uchodźców ze wsi stworzyła warstwę drobnych handlarzy, żyjących z dnia na dzień, na najniższym poziomie. Równocześnie niepomniernie rozrosł się aparat militarny i administracyjny. Państwo utrzymuje milion żołnierzy i 100 tysięcy policjantów oraz 250 tysięcy urzędników.

W przemyśle panuje zupełna stagnacja. Ośrodki wytwórcze w okręgu An Hoa-Nong Son zostały zdewastowane i od 1968 r. nie produkują. Przemysł Bien Hoa, który miał stać się przykładem gospodarczej prężności reżimu sajskiego, daje nie więcej niż 50 proc. przewidywanej produkcji. Spośród zaplanowanych, nowych obiektów przemysłowych, których uruchomienie miało nastąpić w latach 1967-70 — ani jeden jeszcze nie działa. Jak olbrzymie straty przyniosła wojna świadczy fakt, że bombardowanie przedmieść fabrycznych tylko w 1968 r. spowodowało straty oceniane na ponad 50 mln dolarów. Najbardziej ucierpiał przemysł włókienniczy. Konkurencyjny zaś import 70 mln metrów tekstyliów rocznie doprowadził do ruin ekonomicznej.

EKSPORT = 1,3% IMPORTU

Handel zagraniczny reżimu sajskiego wykazuje katastrofalny spadek eksportu w porównaniu z importem. Pod-

czas gdy w 1960 r. wywóz stanowił 26 proc. wartości przywozu, to w 1968 roku — już tylko 2,8 proc., a w 1970 roku — 1,3 proc. Deficyt roczny wynosi ponad 700 milionów dolarów. Struktura importu jest charakterystyczna dla gospodarki, pozostającej w całkowitym uzależnieniu ekonomicznym. 85 proc. przywozu tworzą dobra konsumpcyjne, a na pozostałe 15 proc. składają się przede wszystkim części zamienne. Sprowadza się tylko znikome ilości maszyn i urządzeń. Import towarów amerykańskich (przeważnie środki żywnościowe, tekstylia, samochody, lodówki, klimatyzatory) przekracza już 50 proc. przywozu i stale rośnie, wypierając towary japońskie i francuskie.

Przed wojną ryż i kauczuk były głównymi źródłami wpływu dewiz. Tymczasem Sajgon musi w zaistniałej sytuacji sprowadzać rocznie co najmniej pół miliona ton ryżu.

Warto też dodać, że wymianie handlowej bynajmniej nie sprzyja oficjalna relacja piast — dolar. Podczas gdy na czarnym rynku za dolara otrzymuje się 400 i więcej piastów, kurs oficjalny dolara wynosi 118 piastów. „Wietnamizacja” wojny sprawiła, że rezerwy dolarowe spadły w porównaniu z rokiem 1967 o 43 proc.

600% WZROSTU KOSZTÓW
UTRZYMANIA

Południowowietnamski piast utracił 99 proc. wartości w porównaniu z 1939 r. Dane oficjalne głoszą: „Jeżeli przyjąć za 100 wskaźnik kosztów utrzymania z 1959 r., to okaże się, że wzrosły one do 500 w 1969 r. i do 600 w 1970 r. Ceny artykułów żywnościowych wzrosły do 700 proc.”

O stopie życiowej rodziny robotniczej czy urzędniczej świadczy także choćby wyliczenie: przy zarobku miesięcznym (bynajmniej nie najniższym) w wysokości 7000 piastów z trudem można utrzymać samego siebie. Na zaspokojenie

nie najbardziej elementarnych potrzeb niezbędna jest dla jednej osoby kwota 7500 piastów miesięcznie (według danych oficjalnych). A przecież rodziny wietnamskie są z reguły wielodzietne.

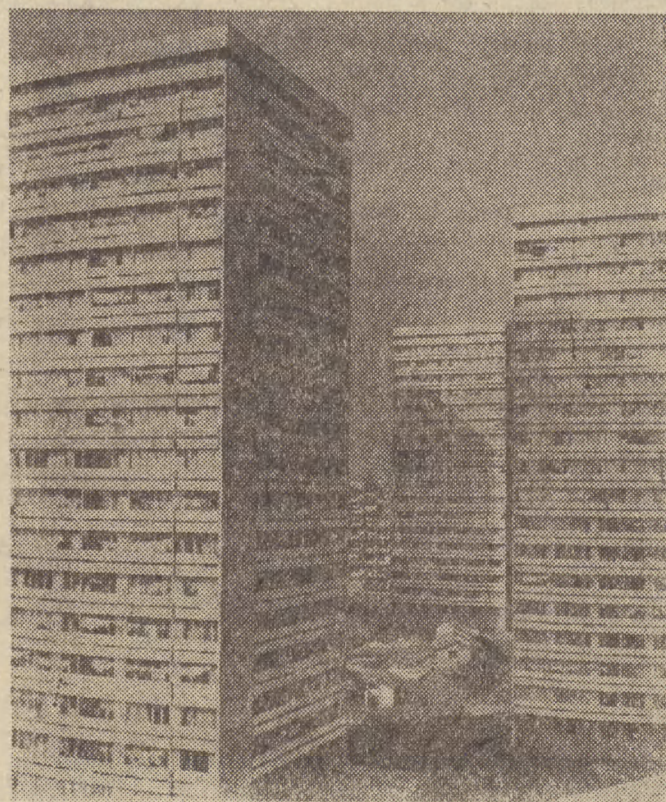
Jak wykazują dane Międzynarodowego Funduszu Walutowego, przypadający na 1968 rok wzrost inflacji w Wietnamie Południowym był najwyższy wśród 30 krajów dotkniętych inflacją. A od 1968 roku masa banknotów, będących w obiegu, zwiększyła się z 103 mld piastów do 132 mld w 1969 r. i do 210 mld w 1970 r.

Budżet reżimu sajskiego cierpi na chroniczny deficyt. Według danych oficjalnych, wyrażnie zresztą zaniżonych, deficyt wyniósł w 1970 roku 92.500 mln piastów i tylko pomoc amerykańska pozwoliła go zmniejszyć do 65.500 mln. Aż 2/3 ogólnej kwoty wydatków budżetowych, szacowanych na 190.500 mln piastów, pochłonęły potrzeby militarne. W latach 1965-70 deficyt budżetowy wzrósł trzykrotnie.

(AR-WEZ)

M. J.

Obiektym przez świat — BULGARIA



W dużym porcie czarnomorskim Burgas powstaje kilka nowoczesnych osiedli mieszkaniowych.

Na zdjęciu: domy osiedla „Toibuchin”.

CAF — BTA

•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•SPORT•

W SOBOTĘ 6 BM.

Spotkanie
ze zwycięzcami
plebiscytu „Głosu”

Planowane spotkanie kierownictwa redakcji „Głosu Koszalińskiego” oraz władz sportowych województwa, działaczy i trenerów ze zwycięzcami tegorocznego konkursu-plebiscytu naszej gazety odbędzie się w najbliższą sobotę, 6 bm. Przyspieszenie terminu spotkania podyktowane zostało tym, że większość laureatów tegorocznego plebiscytu już w przyszłym tygodniu wyjedzie na specjalne zgrupowania szkoleniowe kadry.

W czasie spotkania rozlosowane zostaną nagrody dla tych czytelników, którzy trafnie wytypowali dziesięć najlepszych sportowców województwa 1970 r.

Do redakcji napływają nagrody dla zwycięzców plebiscytu. Ostatnio otrzymaliśmy potwierdzenie o ufundowaniu nagród przez przewodniczących prezydiów MRN i PRN w Koszalinie, PRN w Wałczu, PRN w Miastku, Zarządu Wojewódzkiego ZMW, WKKFIT i Rady Wojewódzkiej Zrzeszenia LZS. (sf)

Klub tenisa stołowego

W ubiegłym tygodniu zakończyły się rozgrywki I rundy spotkań o mistrzostwo ligi okręgowej w tenisie stołowym. Poza ligą okręgową prowadzone są jeszcze rozgrywki w klasie A oraz mistrzostwa w klasach niższych: B i C, lecz już na szczeblu powiatów.

Z tej liczby klas wynika, że tenis stołowy jest u nas sportem masowym. Wbrew pozorom tak jednak nie jest. Z wiełu świetlic w województwie zniknęły stoły pingpongowe. Zastąpiono je stolikami brydżowymi, warszawowymi, szachowymi, a nawet bilardowymi. Koszaliński pingpongiści, w swej 25-letniej historii poza nielicznymi wyjątkami (A. Czechowiczem, Mieczysławem Grzanką, J. Dudą, K. Rudniakiem) nie zanotowali większych sukcesów na arenie krajowej. Brak sukcesów sprawia, że ta popularna dyscyplina jest traktowana po macoszemu przez nasze kluby i władze sportowe. Wymownym tego przykładem była w ostatnich latach likwidacja sekcji tenisa stołowego w klubach, bądź też przekazywanie ich — jak paleczki sztafetowej — z jednego klubu do drugiego, by ją w końcu zgubić po drodze. Tak było w przypadku sekcji pingpongowej Bałtyku, której zawodnicy przeszli do Budowlanych Koszalin, a następnie do Startu Miastko.

Chwałebny wyjątek stanowi sekcja tenisa stołowego przy KS Meblos Słupsk, która od kilku lat przoduje w naszym województwie — tak pod względem organizacyjnym, jak i wyników sportowych. Pingpongiści Meblosu są wysoko notowani w lidze międzywojewódzkiej. Po pierwszej rundzie rozgrywek zajmują oni trzecie miejsce w tabeli. Bez rezerw i szerokiego zaplecza młodych zawodników żadna dyscyplina sportowa — przy obecnie stale wzrastającym poziomie — nie może w dal

niez spotkanie ZDZ Piętkowo z PDK Świdwin.

POKROTCY

ZAWODOWCZYNA

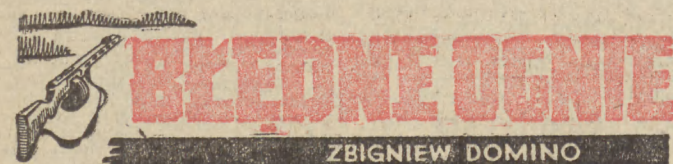
W ROZGRANYCH spotkaniach o mistrzostwo ligi okręgowej w szachach do niespodzianki doszło w Białogardzie, gdzie szachiści miejscowej Iskry zremisowali z liderem rozgrywek Budowlanych Koszalin 3:3. W drugim spotkaniu Hetman WDK Koszalin przegrał z Piastem Słupsk 0,5:5,5. Dzięki temu zwycięstwu szachiści Piasta awansowali na pierwsze miejsce mając na swym koncie 20 pkt. Drugie miejsce zajmują Budowlani 18,5 pkt. O tytuł mistrzowski zadecyduje spotkanie między zespołami Piasta i Budowlanych. Rozegrane ono zostanie już w najbliższą niedzielę.

W SPOTKANIACH o mistrzostwo klasy A rozegrano trzy mecze: Brda Przecławsko pokonała MDK Polczyn 5:1 oraz zremisowała z PDK Białogard 3:3. Remisem 3:3 zakończyło się rów-

W TECHNIKUM Samochodowym w Koszalinie odbyły się zawody strzeleckie (z karabinka wiatrowskiego) będące sprawdzianem przed zbliżającymi się mistrzostwami okręgu. W kategorii seniorów zwyciężył Łowcewicz — 308 pkt przed Dubickim — 299 pkt przed Branowskim — 246 pkt. Pierwsze miejsce wśród seniorów wywalczyła K. Olszewska — 271 pkt, a wśród juniorów Anna Łowcewicz — 227 pkt. (sf)

Jeszcze o „Rajdzie
Monte Karłino”

We wczorajszym numerze „Głosu” zakradł się błąd do tabeli zwycięzców „Rajdu Monte Karłino”. Drugie miejsce zajął Zygmunt Kamyszek ze Sławna.



ZBIGNIEW DOMINO

(1)

...Kolumna wydostała się na główną drogę, można więc było pofolgować napiętej uwadze, dać płynąć myślom. Podporucznik Borowiec uchylił nieco szyby i przyjął na twarz chłodny powiew. Młody oficer nie był z siebie zadowolony. Po pierwsze dlatego, że już na samym początku akcji zachował się jak mięczak, i to w obecności swoich podkomendnych i tego szefa UB z Laski, a po drugie, że choć prawie trzy doby z rzędu naganiał siebie i żołnierzy po mokradłach, lasach, wsiach, że czatował w zasadzkach, wszystko na nic. Nie tylko bowiem, że nie udało mu się wejść z bandą Rajtara w styczność bojową, ale nawet jej śladów nie powąchał. Analizował więc podporucznik jeszcze raz wszystkie swoje decyzje, zastanawiał się na ile prawidłowo wykorzystwał dane sytuacyjne ze sztabu grupy i informacje urzędu bezpieczeństwa, czy aby czegoś nie prze-gapił, nie zaniedbał. Bo ja wiem? A może jednak trzeba było jeszcze zachaczyć o odnogę Rudzkiego Lasu tak, jak mi to radził sierżant Pokrzywa? Pokrzywa upierał się, żeby jeszcze Rudzki Las przeczesać, bo mówił — nigdy nie wiadomo, dopóki się samemu nie pomaca. A w ogóle, to ten Pokrzywa za dużo sobie pozwala; nawet przy żołnierzach próbuje mi dawać różne rady, ni stąd ni zowąd, wtarcąc się do moich rozkazów. Trzeba będzie sobie z nim porozmawiać; niech nie zapomina, niech pamięta, że już nie jest dowódcą grupy, lecz ma słuchać tego, co ja mu powiem. Choć, a jednak z tym papierosem, to ten Pokrzywa miał wczoraj rację. Zapadł na nocną zasadzkę. Obowiązuje cisza, zakaz rozmów, palenia. Od leśnego podłoża ciągnie wilgotnym zapachem mchu. Natrętne komary tną bez litości. Borowiec sięga ukradkiem po papierosa i po chwili delektuje się ty-

kiem smakowitego dymu. Wtedy sierżant Pokrzywa ceremonialnie trąca go w ramię i pyta:

— To co, obywatelu poruczniku, odwołujemy zakaz palenia?

Borowca jakby w pysk strzelił. Ze złością zgłosił papierosa i zagrzebał go w mokry mech. Na twarz buchnął mu rumieniec wstydu: niby gówniarz, niby smarkacz jakiś się zachowałem, a nie jak dowódca grupy KBW na akcji. Borowiec, zły na sierżanta, nie posłuchał nad ranem jego rady, aby zahaczyć jeszcze o Rudzki Las, a teraz głowił się czy postąpił słusznie. Akcja, z której właśnie wracali, była pierwszą bojową akcją podporucznika Borowca. Po ukończeniu szkoły oficerskiej posłużył zaledwie parę miesięcy w brygadzie, a przed tygodniem przerzucono go tutaj, do Laski, i wyznaczono na dowódcę samodzielnej grupy KBW. Jeszcze nawet na dobre nie zdążył się rozkwatować, zapoznać z żołnierzami, kiedy trzy dni temu musiał zarządzić alarm bojowy i wyruszyć na akcję przeciwko bandzie. Urząd Bezpieczeństwa został bowiem powiadomiony, że we wsi Korce, niedaleko Cieszańca, banda wymordowała chłopską rodzinę. Wraz z grupą podporucznika Borowca zabrało się także kilku funkcjonariuszy UB, a wśród nich, szef PUBP w Lasku, kapitan Eliaszewicz.

— Macie, szefie, dane co to za banda? Eliaszewicz wrzucił ramionami, a dopiero po chwili odrzekł.

— Różni tu chodzą, mój kochany. Mogli to być Młot, mógł Rajtar, Brzask, Głuszek, Orzeł, Szczygieł, Dzik czy inny tam jeszcze Rekin. Jak widzisz, mój kochany, mamy tutaj w okolicy prawie cały zwierzyńiec... cholernie dziki zwierzyńiec.

To takie buty? Borowiec spoważniał. Mówił mu co prawda w brygadzie, że Lask to niebezpieczny teren, ale żeby aż tak, żeby zachowywać się tutaj tyle band, i to do tego czasu, do połowy czterdziestego dziewiątego roku? To czemu, do cholery, tak się z nimi cackają? I przekrzykując szum motoru pytał Eliaszewicza:

— A co, nie ma na nich żadnej rady?

Eliaszewicz uśmiechnął się tylko pod nosem, wyciągnął papierosa i miętosił w palcach. Borowiec podsunął mu piodną zapalniczkę.

Kolumna zbliżała się do jakiegoś większego osiedla. Borowiec wyjął mapę i wodził po niej palcem.

— Cieszaniec.

Uprowadził jego poszukiwania Eliaszewicz. I zwracając się do kierowcy nakazał:

— Pod posterunek.

Jechali ulicą po obu stronach gęsto obsadzoną wysokopięnnymi, kwitnącymi akacjami. Domki miłowodne, dobrze utrzymane ogródki.

— Ładnie tu. — Nie mógł powstrzymać się Borowiec.

— Ale ludzi mało, ulice prawie puste — dodał.

— Czwartek, targ tutaj dzisiaj, więc powinno trochę być. Ale się boją. Pewnie już wiedzą.

— Czego się boją? Przecież Lask stąd o parę kilometrów, posterunek MO tu mają. Czego się tak boją?

Eliaszewicz machnął ręką, który to gest mógł być różnie rozumiany. Minęli biały kościół, szpital naprzeciwko i wpadli na rynek otoczony starymi, drewnianymi budami, w których przed wojną gnieździły się ubogie żydowskie sklepiki. Podjechali pod posterunek, który mieścił się w niepozornej kamieniczce. Borowiec w towarzystwie Eliaszewicza podszedł do gmachu. Milicjant poznał szefa i otworzył im drzwi.

— Jest komendant?

— Jest szefie. Przeglądaj tego chłopaka.

Eliaszewicz otworzył drzwi do wskazanego pomieszczenia. Na ich wejście wstał zza biurka sierżant MO. Drugi milicjant nie przerywał bandażowania głowy blademu, chyba czterastoletniemu chłopakowi.

— Pistoletem go uderzył — zaczął komendant.

Chłopiec pociągnął nosem; był dość wyrośnięty, ale chudy, odziany w podartą, poplamioną krwią koszulę, w polatane na kolanach spodnie, boso.

— To właśnie jego ojca i matkę, tego...

Komendant celowo nie dopowiedział.

— Przyleciał tu jakąś godzinę temu i zameldował, no to ja za telefon i do urzędu.

— Daleko stąd? — spytał zniecierpliwiony Borowiec, sięgając po swój nowiuteńki mapnik.

— Niedaleko — zamiast milicjanta odpowiedział Eliaszewicz i dodał: — Poznajcie się, nowy dowódca grupy, podporucznik Borowiec.

(D.c.a.)